VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 315)
z dnia 18 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 315)

18 lutego 2015 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posłów **Józefa Rackiego (PSL)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz **Stanisława Żmijana (PO**), przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sytuację w Poczcie Polskiej SA.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Huskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Karol Krzywicki** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej**, Marian Zaręba** przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Michalski** członek Zarządu Poczty Polskiej SA wraz ze współpracownikami, **Bogumił Nowicki** przewodniczący Komisji NSZZ „Solidarność" w Poczcie Polskiej, **Sławomir Redmer** przewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce, **Zbigniew Warchał** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty oraz **Ireneusz Wojtyna** przedstawiciel Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Poczty.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel** i **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Józef Racki (PSL):

Szanowni państwo, zbliżyła się już godzina 17.05. Bardzo przepraszam za opóźnienie, ale przewodniczący Komisji, pan Stanisław Żmijan, znajduje się w drodze na posiedzenie; zapewne utknął gdzieś w „korku", ale niebawem przybędzie.

Otwieram dzisiejsze posiedzenie Komisji poświęcone sytuacji w Poczcie Polskiej SA. Posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP na pisemny wniosek grupy posłów. Do reprezentowania wnioskodawców został upoważniony pan poseł Piotr Król.

Witam na naszym spotkaniu pana ministra Stanisława Huskowskiego, jak również pana Andrzeja Niteckiego z Poczty Polskiej. Myślę, że pan poseł Piotr Król zreferuje wniosek, a potem udzielę głosu stronie rządowej, a państwo zapewne zwrócą się z pytaniami do przedstawicieli Poczty Polskiej.

Bardzo proszę, panie pośle; rozpoczynamy nasze spotkanie. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Król (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. W imieniu grupy posłów mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie naszego wniosku o zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji w sprawie sytuacji w Poczcie Polskiej. W związku z tym, że jedno z zeszłorocznych posiedzeń Komisji było w dużej mierze poświęcone spółce akcyjnej Poczta Polska i rynkowi usług pocztowych, w naszym wprowadzeniu odniesiemy się także do tamtego posiedzenia.

Szanowni państwo. Od 2011 roku od obecnego zarządu spółki Poczta Polska słyszeliśmy w licznych medialnych przekazach i wywiadach udzielanych dość bogato, a za pośrednictwem mediów – społeczeństwu, oskarżenia wobec byłego zarządu przedsiębiorstwa. Podstawowe z tych oskarżeń brzmiały, że nie przygotował spółki do walki konkurencyjnej na uwolnionym rynku pocztowym. Z wywiadów i oświadczeń, ale także wypowiedzi na posiedzeniach sejmowej Komisji Infrastruktury, można było dowiedzieć się, jak obecny zarząd chce budować pozycję Poczty Polskiej i co ma stanowić przewagę konkurencyjną.

Przypomnę, że były to:

– nowoczesne usługi finansowo-bankowe i ubezpieczeniowe,

– ekspansja na rynku logistycznym i na rynku usług kurierskich, ekspresowych i paczkowych,

– obrona tradycyjnego rynku przesyłek pocztowych.

Dziś, po kilku latach funkcjonowania nowego zarządu, najwyższy czas, żeby te deklaracje podsumować.

Z drugiej strony, towarzyszyło temu absolutne przekonanie, że zarząd złożony z fachowców rozumiejących prawa rynku i zasady rządzące współczesną walką konkurencyjną w kontekście globalizacji, jeżeli nie będzie miał odpowiedniej długości trwania, nie gwarantuje stabilnego, mocnego rozwój Poczty Polskiej. Trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć, że ten podstawowy warunek został z pewnością spełniony, ponieważ obecny zarząd Poczty Polskiej, w przeciwieństwie do poprzednich, ma możliwość pięcioletniego działania. Najczęściej poprzednie zarządy spółki działały około jednego roku.

Jak więc wygląda obecnie stan Poczty Polskiej w świetle kilku danych liczbowych? Trzeba obiektywnie przyznać, że jeśli chodzi o PR i marketing, obecny zarząd Poczty Polskiej jest niezmiernie sprawny. Natomiast główne problemy, które się pojawiają przed Pocztą Polską i które są podnoszone, sprowadzają się do przegrania przetargu na usługi dla Ministerstwa Sprawiedliwości.

Co by jednak nie mówić, biznes to nie tylko promocja i silny i pozytywny PR. Poczta jest, z jednej strony, zobowiązana do świadczenia usług na odpowiednim poziomie, a z drugiej strony, do tego, aby zarabiać pieniądze. Poczta Polska przez ostatnie trzy lata, według niepotwierdzonych danych, straciła w przychodach około jednego miliarda złotych. Według informacji zamieszczonych na jednym z portali związkowych, tylko w tym roku firma ma stracić około 550 mln zł. Podstawowe tego powody, to spadek wolumenu listów i agresywna polityka cenowa konkurencji.

Jednocześnie mamy do czynienia z sytuacją, w której zarząd spółki twierdzi, że odejście z rynku kurierskiego i rynku paczek oraz rynku usług finansowo-bankowych zwiększy szkody o około 100 mln zł. Zwracam uwagę – tylko o 100 mln zł. W związku z tym w budżecie przedsiębiorstwa będziemy mieli do czynienia z sytuacją powstania dziury w wysokości około 450 milionów. Co zarząd zamierza z tym zrobić? Najprawdopodobniej pozbędzie się największego kapitału tej firmy. Poczta Polska zawsze była silna swoimi pracownikami. Czyli że zarząd zamierza ponownie zwalniać pracowników. Tym razem, jak wynika z danych przekazanych związkom zawodowym w Poczcie Polskiej, będzie to grupa licząca ponad 5 tysięcy osób. Przy czym prawie 90% zwalnianych, bo 4800 osób, to pracownicy placówek pocztowych. Kolejne 7,5% wszystkich pracowników spółki trafi na bruk, ponieważ grupa zwalnianych, to głównie mają być pracownicy urzędów pocztowych. W sposób ewidentny można mieć wątpliwości co do tego, jak to się odbije na jakości świadczonych usług dla Polaków.

Z drugiej strony – ciekawostka. Może część z państwo o tym nie wie, ale tak się składa, iż proporcja zwolnień czy odejść pracowników Poczty Polskiej z firmy jest zawsze najbardziej korzystna dla pracowników centrali; tam odejścia mają być najmniejsze. Pocztowcy z większym stażem pracy, a właśnie takich pocztowców miałem dzisiaj przyjemność przywitać przed Sejmem, ale widzę ich także na sali, więc ci pocztowcy pamiętają zapewne czasy, kiedy centrala spółki, kiedy Centralny Zarząd Poczty Polskiej liczył nie więcej niż pięćset osób, a nie jak obecnie 3 tysiące. Tak więc, z jednej strony, mamy cały czas do czynienia z sytuacją zwiększania liczby pracowników centrali, a zwalniania głównie pracowników urzędów pocztowych. Oczywiście, jest to odrębny wątek, który wymaga wyjaśnienia.

Chciałbym pokrótce przedstawić państwu, z czego wynika tworzenie struktur organizacyjnych w Poczcie Polskiej tak, aby „zamazać” obraz zarówno zatrudnienia, jak i wielkości zatrudnienia. Moim zdaniem, włączanie struktur terenowych do centrali przedsiębiorstwa nie miało na celu poprawy jakości zarządzania. Tylko i wyłącznie liczny udział pracowników w terenie służył tylko do tego, aby obniżyć statystyczną średnią wynagrodzenia pracowników centrali. Bowiem oczyszczone dane pokazywałyby rażący kontrast wynagrodzeń faktycznych pracowników centrali w stosunku do wszystkich pozostałych pracowników firmy.

Wracając zaś do głównego wątku, czyli do kolejnego zwolnienia z pracy tysięcy pracowników. Zarząd używa eufemizmu, że pracownicy sami odchodzą z firmy w ramach tak zwanego Programu Dobrowolnych Odejść. Powstaje pytanie: czy gdyby tego programu nie było, czy pracownicy rzeczywiście by z Poczty Polskiej odchodzili?

Jak rozsądny ekonomista może oceniać fakt poszukiwania źródeł pokrywania dziury w finansach firmy w wysokości pół miliarda złotych w zwolnieniach pracowników? W sposób ewidentny taki proceder niczemu dobremu nie będzie służył. Obiecywany silny i stabilny wzrost zamienił się w dużą porażkę. Tylko zarząd spółki i rada nadzorcza wiedzą jakiej ekwilibrystyki wymaga coroczne udowadnianie wbrew oczywistym faktom, że firma przynosi zysk na poziomie błędu statystycznego, przy wielkim udziale funduszu premii i wynagrodzeń.

Niepocztowcom trzeba wyjaśnić, że gros pocztowców otrzymuje tak zwaną wirtualną premię. W premiach zapisywane są parametry, które są nieosiągalne, a następnie premia jest niewypłacana. Efektem tego zaniżane jest wynagrodzenie pracowników. To jest pomysł na to, żeby przedstawiać lepszy wynik finansowy spółki.

Zarząd nie powinien być zaskoczony faktem istnienia konkurencji na rynku pocztowym i konsekwencji tego faktu dla Poczty Polskiej, bo konkurencja w sposób realny i instytucjonalny pojawiła się na polskim rynku gdzieś w okolicach 2006 roku. Zamiast efektywnej walki z konkurencją, mamy spektakl w postaci wielomiesięcznego skarżenia się zarządu w mediach, jak również w trakcie posiedzenia sejmowej Komisji Infrastruktury, że przyczyną spadku przychodów jest przegrany przetarg na przesyłki Ministerstwa Sprawiedliwości.

Aby to było jasne – prezentuję pogląd, że Poczta Polska jako operator wyznaczony powinna obsługiwać wszystkie instytucje państwowe. To jest jakby już nie po stronie Poczty Polskiej, ale po stronie rządu. Tym niemniej, jeżeli już przetarg został ogłoszony, to wydawałoby się, że w sposób oczywisty Poczta Polska zrobi wszystko, aby go wygrać. Z drugiej strony, mamy jednak już informacje o przegranych przetargach na przesyłki KRUS i Centrum Usług Wspólnych.

Filarami rozwoju spółki Poczta Polska miały być jednak nie tradycyjne usługi pocztowe, o czym mówiłem na początku i jak to przedstawiał zarząd, ale zupełnie inne sfery działalności. W związku z tym dochodzi do trochę absurdalnej sytuacji; Poczta Polska przegrywa, z jednej strony, przetargi, które się pojawiają, istotne z punktu widzenia interesów państwa – dla KRUS, dla Centrum Usług Wspólnych i dla Ministerstwa Sprawiedliwości. Najpierw zarząd spółki mówi, że rozwój Poczty Polskiej będzie opierał na innych usługach niż tradycyjne usługi pocztowe. A na końcu się okazuje, że temu wszystkiemu winne jest to, że zostały przegrane przetargi właśnie na tradycyjne usługi pocztowe. Zaprawdę, zadziwiająca logika.

Prawda jest taka, że wszystkie inicjatywy zarządu, jeśli patrzy się na nie od strony ekonomicznej, mówię o nowych inicjatywach, niestety, nie przełożyły się na znaczące pozycje przychodowe dla spółki. Jeszcze raz podkreślam: obecnemu zarządowi mogłyby pozazdrościć wszystkie poprzednie zarządy Poczty Polskiej. Mogłyby pozazdrościć długiego okresu pracy i możliwości wdrażania strategii rozwoju firmy. Wydawałoby się, że czas dany temu zarządowi był wystarczający, aby wyprowadzić spółkę na prostą.

Możemy mówić o słabych pozycjach przychodowych zarówno po stronie pocztowych usług cyfrowych, działalności logistycznej, usług finansowo-bankowych i ubezpieczeniowych. Mimo zaklinania rzeczywistości, tak naprawdę, są dwa główne źródła funkcjonowania spółki – tradycyjne usługi pocztowe oraz, niestety, zwalnianie z pracy kolejnych setek i tysięcy pracowników.

Zanim przejdę do kolejnej części wniosku i do pytań, chciałbym powrócić do tych, które zadawaliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, ponieważ one też są elementem stanowiącym uzasadnienie do naszego wniosku o zwołanie dzisiejszego posiedzenia. W związku z tym, że w spółce trwa w tej chwili spór ze związkami zawodowymi o nowy układ zbiorowy pracy, pytaliśmy o to czy w spółce są zatrudnione osoby poza systemem. Uzyskaliśmy niezwykle enigmatyczną odpowiedź, dlatego dzisiaj będę pytał bardziej konkretnie. Tym bardziej, że jeden ze związków zawodowych podjął heroiczną decyzję i prowadzi korespondencję z radą nadzorczą spółki. Została ona poinformowana o fakcie,

że jeden z dyrektorów zarządzających został zatrudniony w spółce posiadając niezwykle wysokie wykształcenie; jest to wykształcenie średnie. Został zatrudniony na stanowisku, które formalnie nie istnieje. Mimo tego, że w ogłoszeniu podano, że kandydat musi posiadać minimum wykształcenie wyższe, rada nadzorcza nie widzi w tym niczego zdrożnego. W nawiązaniu do pytania zadanego na poprzednim posiedzeniu Komisji dzisiaj pytanie brzmi – czy rzeczywiście takie stanowiska w spółce istnieją oraz ilu pracowników pracuje w spółce, których wynagrodzenie nie jest ustalone zgodnie z tabelą stanowiącą załącznik nr 1 do zakładowego układu zbiorowego pracy?

Kolejne pytanie, na które nie udało nam się uzyskać odpowiedzi na poprzednim posiedzeniu Komisji, brzmi następująco: czy Poczta Polska dysponuje wiedzą dotyczącą tego, na jakich konkretnych usługach powszechnych poniosła stratę? Ile wyniosła strata na poszczególnych usługach powszechnych? Czy Poczta Polska ma zdiagnozowane przyczyny powodujące powstanie strat na poszczególnych usługach? Jeżeli tak, to prosilibyśmy o precyzyjne ich przedstawienie, bez ogólników. Jakie działania podejmowała i podejmuje Poczta Polska, aby zniwelować lub zlikwidować straty na realizacji poszczególnych usług pocztowych? Czy, zdaniem kierownictwa spółki, obecna polityka rządu wspomaga tego operatora pocztowego w realizacji jego zadań i misji, czy też nie? Czy realizacja przynoszących straty usług powszechnych nie powoduje zagrożenia bytu ekonomicznego firmy i przeczy zasadzie racjonalności działalności gospodarczej?

Jeżeli powszechne usługi pocztowe przynoszę straty, to w jaki sposób, w jakich działalnościach, wartość strat jest pokrywana lub niwelowana? Bowiem za rok 2013 zarząd Poczty Polskiej wykazywał zysk.

Czy Poczta Polska przewiduje, że w roku 2014 także zostanie wykazana strata na świadczeniu powszechnych usług pocztowych, a jeśli tak, to ile wyniesie ta strata?

Kolejne pytanie kierowane jest do zarządu spółki i do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Jaką mamy wiedzę i czy możemy otrzymać informację dotyczącą sytuacji braku rentowności usług powszechnych w innych krajach Unii Europejskiej, abyśmy mieli w tym zakresie odwzorowanie i wiedzę, a także stosowanych rozwiązań mających na celu ograniczenie ujemnej rentowności? Dotyczy to na przykład także wiedzy na temat: zlecenie operatorowi publicznemu usługi sektora państwowego lub poprzez inne działanie. Zjawisko braku rentowności powszechnych usług pocztowych wygląda na trwałe w polskich warunkach, co więc przemawia za tym, aby Poczta Polska ubiegała się o rolę operatora publicznego w następnych latach? Czy kierownictwo Poczty Polskiej przeprowadziło analizę scenariusza pełnienia takiej roli bądź nie? Jakie są główne konstatacje wynikające z takiej analizy – ekonomiczne, zasobowe i rynkowe? Czy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji ma przygotowane zasady postępowania w sytuacji braku przetargu właściwie przygotowanego operatora pocztowego do objęcia roli operatora publicznego powszechnego? Myślę, że takie pytanie jest jak najbardziej zasadne w kontekście tego, że coraz większa ilość urzędów administracji publicznej decyduje się na przetargi na usługi pocztowe. Poczta Polska jest z tego rynku wypychana. Pomijam ocenę, ile w tym jest jej udziału własnego czy złego zarządzania; jednak Poczta Polska jest z tego rynku wypychana, dlatego pytanie wydaje się jak najbardziej zasadne.

Pomijam dzisiaj kwestie podnoszone na poprzednim posiedzeniu Komisji, a dotyczące Banku Pocztowego i spółek zależnych, bo chcemy się głównie skupić na samej spółce Poczta Polska i co wokół niej się dzieje.

Starzy pocztowcy wiedzą, że kiedyś centralnym punktem odniesienia każdego miasta był budynek Poczty Głównej. Dlatego chcę powiedzieć kilka słów na temat nieruchomości, które cały czas są w zasobach Poczty Polskiej, i o tym w jaki sposób dochodzi do gospodarowania tymi nieruchomościami. Przykład pierwszy, to przykład wrocławski. Według naszego stanu wiedzy, Poczta Polska zamierza sprzedać nieruchomość we Wrocławiu, w której kiedyś było zlokalizowane regionalne centrum logistyki. Wyceny dokonywane w poprzednich latach mówiły o cenie 60, a potem około 40 milionów złotych. Nikomu nie trzeba mówić, że obecna sytuacja na rynku, to nie jest sytuacja, która by była korzystna do sprzedawania; jest raczej korzystna do kupowania. Potwierdza to, między innymi, przykład nieruchomości we Wrocławiu; kilka razy odbywały się przetargi, ale zupełnie bez rezultatu.

Chciałbym wobec tego zapytać, czy prawdą jest, że zarząd spółki zamierza sprzedać tę nieruchomość za 16 milionów, pierwotnie wycenioną na 60 milionów złotych? Czy zamierza to zrobić mimo tego, że dysproporcja cenowa jest taka duża?

Przykład wrocławski jest tylko drobiazgiem w kontekście przeprowadzki centrali Poczty Polskiej do nowej siedziby. W 2011 roku koszty dotyczące nieruchomości zajmowanej na potrzeby centrali wynosiły około 550 tysięcy złotych. Dotyczyło to obiektów na ulicach Rakowieckiej, Świętokrzyskiej i Świętej Barbary. Łącznie te trzy lokalizacje dawały około tysiąca miejsc pracy. Biorąc pod uwagę propozycje szkoły wyższej z 2012 roku, od której wynajmowano pomieszczenie na ulicy Rakowieckiej, na przedłużenie umowy najmu za kwotę około 590 tysięcy złotych, a także fakt, że pozostałe pomieszczenia są własnością firmy, utrzymanie jednostek centrali Poczty Polskiej mimo stale rosnącego zatrudnienia, wyniosłoby około 650 tysięcy złotych miesięcznie. Możemy tę kwotę zaokrąglić do kwoty 8 milionów złotych rocznie. W okresie pięcioletnim byłaby to kwota poniżej 40 milionów złotych.

W związku z tym należy pytać i uznać za niezrozumiałą decyzję, że została wybrana oferta Grupy PHM. Oferta powiązana dotyczyłaby na jeden okres 33 miesięcy pomieszczeń w budynku Intraco oraz wynajmu na pięć następnych lat pomieszczeń w budynku w Warszawie przy ulicy Domaniewskiej 37C. Przeprowadzka ma nastąpić w tym roku.

Z analizy porównawczej tego, z czym mieliśmy do czynienia, można wypowiedzieć następujący wniosek. Po pierwsze, koszty poniesione na rzecz wyższej uczelni, od której poprzednio wynajmowano pomieszczenia, w okresie 2012-2019 wyniosłyby około 54 milionów złotych. Ale z kolei koszty poniesione na rzecz nowego podmiotu, od którego obecnie Poczta Polska wynajmuje pomieszczenia, wyniosłyby ponad 60 milionów. Przy czym największa różnica na niekorzyść nowego rozwiązania, wynosząca prawie 80%, nastąpiłaby w latach 2017-2018; mówimy o długoterminowej umowie.

Podkreślić należy, że ten wybór nie spełnia podstawowego warunku, jakim było zapewnienie miejsca pracy w jednej lokalizacji dla wszystkich pracowników centrali Poczty Polskiej, czyli dla około 950 osób. Delikatnie mówiąc, nie zostały spełnione również inne warunki, jak możliwość aranżacji powierzchni w postaci *open*, podnoszącej standard budynku. W związku z tym chciałbym zadać pytanie, jaki był ekonomiczny sens takiego rozwiązania? Bardzo bym prosił o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Dalej: trzeba sobie powiedzieć o tym, że Poczta Polska posiada duże i atrakcyjne tereny na warszawskiej Pradze na ulicy Ratuszowej, także na ulicy Żelaznej na Woli, a również na Dworcu Wschodnim. Propozycje i wstępne projekty zabudowy tych terenów pod obiekty komercyjne wspólnie z jakimś deweloperem były tworzone, o ile pamiętam, na początku lat 2000. Co ciekawe, podobną drogą obecnie idzie zarząd spółki PKP. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy nie rozważano wykorzystania takiego rozwiązania, aby z korzyścią dla następnego pokolenia pocztowców zapewnić nowe źródło przychodów, zamiast dokonywania sprzedaży obiektów Poczty Polskiej?

Chciałbym zweryfikować informacje czy prawdą jest, że trwają rozmowy na temat sprzedaży obiektu przy ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie, w którym mieści się historyczna siedziba Poczty Głównej. Gdyby natomiast podjęto projekt zabudowy komercyjnej choćby tylko wskazanych przeze mnie wcześniej terenów, nie byłoby problemu z siedzibą centrali spółki. Pojawiłyby się także nowe źródła dochodów. Można mówić o tym, że podobne możliwości istnieją właściwie na terenie całej Polski we wszystkich większych miastach. Póki co, Poczta Polska jeszcze posiada nieruchomości w bardzo dobrych lokalizacjach.

Kończąc, chciałbym zapytać, czy prawdą jest, że zarząd spółki cały czas będzie kontynuował metodę ustalania wysokich, nierealnych planów sprzedażowych i ustalania na cały rok premii i tylko 12-procentowego funduszu premiowego dla jednostek, a pozostawienie w funduszu centralnym z tego tytułu ponad 200 milionów złotych? Zapewnia to swobodne dysponowanie ponad dwustu milionami złotych rocznie. Pieniądze to są wykorzystywane do niwelowanie ujemnego wyniku finansowego firmy.

Chciałbym też zapytać czy prawdą jest, że niektórzy z nowych dyrektorów biur, szczególnie ci, którzy są zatrudnieni poza układem zbiorowym, w latach 2013-2014 otrzymali nagrody indywidualne w wysokości około 60 tysięcy złotych? Chciałbym też poin-

formować Wysoką Komisję o ostatnich wydarzeniach, które mają miejsce w związku z tym, że zarząd spółki podjął decyzję o ponownej zmianie układu zbiorowego w spółce. Przypomnę, że układ zbiorowy był niedawno zmieniany; teraz został zmieniony ponownie. Gdyby jednak zmiany miały dotyczyć tego, żeby usankcjonować grupę ludzi, którzy zostali zatrudnieni poza układem zbiorowym, to powiedzmy, że można by jeszcze to zrozumieć, byłby to jakiś argument. Tymczasem z informacji, które otrzymujemy od związków zawodowych, wynika, że zarząd zaproponował związkom, żeby rozszerzyć znacząco grupę osób, która będzie zatrudniona poza układem zbiorowym. Tak naprawdę, grupa ta będzie poza czyjąkolwiek kontrolą, zarówno jeśli chodzi o odpowiedzialność, ale również jeśli chodzi o zarobki. Czyli mamy sytuację następującą; zwykły, szary pocztowiec, listonosz, kierowca lub pracownik z okienka w urzędzie pocztowym będzie zatrudniony w ramach układu zbiorowego pracy i będzie miał tylko podstawową pensję i iluzoryczne tylko szanse na otrzymanie premii. I tylko 12-procentowej. Z drugiej strony, w Poczcie Polskiej będzie kilkusetosobowa kasta osób, która Bóg wie czym się będzie zajmowała i ile będzie zarabiała. Tego typu sytuacja budzi głębokie zdziwienie.

Chciałbym również powiedzieć o tym, że z informacji, które posiadamy i które posiada grupa posłów, wynika, że zarówno w Warszawie, jak i w Rzeszowie, powstały grupy protestacyjno-strajkowe. Dzisiaj przed Sejmem odbyła się manifestacja pracowników Poczty Polskiej, co najbardziej pokazuje determinację pracowników bardzo różnych związków zawodowych. Na tym polu związki zawodowe działające w spółce ze sobą współpracują. Z całą pewnością sytuacja jest bardzo poważna. W związku z tym grupa posłów uznała, że jest konieczność zwołania posiedzenia Komisji.

Kończąc wprowadzenie chciałbym również powiedzieć, że będziemy prosili pana przewodniczącego, aby stronie społecznej umożliwić także zabranie głosu na dzisiejszym posiedzeniu.

Tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Głos z sali:

Brawo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że uczestniczymy w posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury. W związku z tym obowiązuje nas regulamin Sejmu i bardzo proszę utrzymajmy atmosferę debaty. Nie jest to wiec, tylko posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury. Proszę się nie irytować, panie pośle. Jest pan już doświadczonym posłem i pan doskonale o tym wie.

Poseł Leonard Krasulski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dlaczego przewodniczący się spóźnia?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Trochę powagi. Miał pan kłopoty? Zastępca przewodniczącego rozpoczął obrady Komisji. Czy naprawdę miał pan kłopoty z rozpoczęciem obrad?

Poseł Leonard Krasulski (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo. Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli. Jest moda na spóźnianie się. Nawiązuję do tego, co pan przewodniczący wcześniej powiedział. A powiedział pan, że pewne zasady obowiązują w parlamencie. Te zasady, to, między innymi, przeproszenie przez pana przewodniczącego za spóźnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Chcę panu posłowi powiedzieć, że upoważniony członek prezydium Komisji rozpoczął posiedzenie o czasie.

Poseł Leonard Krasulski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nieprawda.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

W związku z tym, panie pośle, nie ma żadnego powodu, żeby zwracał mi pan uwagę. Są sytuacje nadzwyczajne. Ja nie pytam, jak pan się czuje, jak pana zdrowie. Naprawdę,

elementarne poczucie wzajemnego zrozumienia pracy w Komisji powinno do takiej refleksji pana posła pobudzić.

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę pana ministra Stanisława Huskowskiego o odniesienie się do poruszonych kwestii i udzielenie odpowiedzi na zadane pytania. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, państwo posłowie, szanowni goście. Chciałbym na wstępie, po pierwsze, podziękować, że mamy możliwość dyskutowania na temat Poczty Polskiej, o sytuacji w Poczcie Polskiej i sytuacji wokół Poczty Polskiej. Sytuacja ta, rzeczywiście, niepokoi wielu pracowników tej spółki. Niepokoją różne zagrożenia, szczególnie spowodowane rynkiem, a także obiektywne trendy nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Mianowicie chodzi o w ogóle zmianę charakteru pracy poczty, czy spadek wolumenu dotychczasowych, tradycyjnych usług, którymi Poczta Polska się zajmowała przecież przez dziesiątki, jeżeli nie przez setki lat.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że grupa posłów, członków Komisji Infrastruktury, skierowała pismo do przewodniczącego, mam jego kopię, które określa przedmiot dzisiejszej dyskusji. Tak naprawdę, 90% wystąpienia pana posła Piotra Króla jest zupełnie poza przedmiotem treści pisma. Myśmy się przygotowali do innego posiedzenia. Mogę przeczytać całe pismo.

Poseł Piotr Król (PiS):

Znam jego treść, sam je pisałem.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Ale być może nie wszyscy posłowie o tym wiedzą. W związku z czym chodziło o układ zbiorowy, o zaniepokojenie układem zbiorowym, a nie sytuacją ekonomiczną Poczty Polskiej. Zarówno osoby zaproszone z Poczty Polskiej na dzisiejsze posiedzenie nie zupełnie odpowiadają składem na to, żeby odpowiadać…Pan poseł się śmieje, zatem przeczytam tekst pańskiego wniosku.

„Na podstawie artykułu 152 ustęp 2 Regulaminu Sejmu RP zwracamy się z prośbą o zwołanie w najbliższym możliwym terminie posiedzenia Komisji Infrastruktury w sprawie sytuacji w Poczcie Polskiej SA.

Z wiedzy grupy posłów wynika, że w dniu 30 grudnia 2014 roku Organizacja Międzyzakładowa NSZZ Solidarność Pracowników Poczty Polskiej, działając na podstawie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, wystąpiła do Zarządu Poczty Polskiej SA ze sporem zbiorowym.

Jednym z postulatów strony związkowej było niepogarszanie dotychczasowych warunków pracy pracowników Poczty Polskiej SA poprzez niezmiejszanie liczby zatrudnionych pracowników oraz ich wymiaru pracy w stosunku do stanu na dzień 31 grudnia 2014 r.

Dodatkowo, działając na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, wskazano, że w razie nieuwzględnienia żądań zostanie zorganizowany strajk, który ma rozpocząć się w dniu 13 kwietnia 2015 roku.

Tymczasem z publicznych wypowiedzi władz Poczty Polskiej wynika, iż w roku 2015 ze spółki na zostać zwolnionych około 5 tysięcy pracowników, m.in. w ramach tzw. Programu Dobrowolnych Odejść.

Ze względu na kluczową rolę operatora narodowego na rynku usług pocztowych i trwający w spółce konflikt i zagrożenie strajkiem, grupa posłów uważa za konieczne zwołanie posiedzenia Komisji Infrastruktury.

W związku z powyższym, w celu uzyskania informacji o stanie negocjacji w Poczcie Polskiej, planach Zarządu PP SA na rozwiązanie konfliktu oraz przeprowadzenia dyskusji w powyższych kwestiach na posiedzeniu Komisji i sformułowaniu wniosków do rządu, pragniemy zaprosić ministra właściwego do nadzoru nad Pocztą Polską, władze Poczty Polskiej SA oraz przedstawicieli reprezentatywnych organizacji związkowych działających w PP SA".

Tak brzmi wniosek. Utrzymuję, że 90% tego, o czym pan poseł mówił, nie ma związku z jego treścią. Uważam, że pytania były ciekawe i zasadne; nie krytykuję tego. Mówię

jedynie, że na dzisiejszym posiedzeniu trudno nam będzie odpowiedzieć na większość z nich. Zapewne zaproponujemy formułę, że na większość z poruszonych we wniosku kwestii odpowiemy na piśmie. I tyle w tej porządkowej sprawie.

Co do spraw merytorycznych, a w szczególności tego, czego dotyczyło wystąpienie pisemne Pana posła i panów posłów do przewodniczącego Komisji…

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja w sprawie formalnej.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

…chciałbym oddać głos…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Pani poseł, jest pani także doświadczoną posłanką. Wie pani poseł o tym, że obowiązuje nas regulamin. Udzieliłem głosu panu ministrowi. Proszę cierpliwie dać panu ministrowi możliwość wypowiedzenia się.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale nie do niego należy wystąpienie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Za chwilę udzielę pani głosu. Proszę umożliwić odniesienie się do poruszonych kwestii i udzielenie odpowiedzi na zadane pytania. W przeciwnym razie nasze spotkanie po prostu nie ma sensu, jeżeli państwo nie chcecie wysłuchać tego, co ma do powiedzenia minister odpowiadający za Pocztę Polską.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale od tego prawdopodobnie zależy wystąpienie panów z Poczty Polskiej.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Nie, pani poseł. Nie pani będzie formatowała pana ministra. On usłyszał pytania…

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan po prostu się myli. Aby omówić sytuację społeczną, należy wyczerpać wszystkie pytania, które wynikały z wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Pani poseł, bardzo pani dziękuję. Bardzo proszę; naprawdę, stosujmy się do regulaminu i przestrzegajmy go. Chcę pani poseł powiedzieć, że podzielam zdanie, że pytania zadane przez pana posła Piotra Króla są zasadne. Tylko chciałbym, żebyśmy mieli jasność. Myślę, że w tym gronie, w gronie sejmowej Komisji Infrastruktury, zdajemy sobie z tego sprawę, że póki co, Poczta Polska jest naszym narodowym operatorem w zakresie usług pocztowych.

Głos z sali:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Sekundę. Ja państwu nie przerywałem. Spokojnie. Jeżeli chcemy porozmawiać o sytuacji finansowej spółki, to myślę, że państwo zdajecie sobie sprawę, że na rynku pocztowym w tej chwili operuje konkurencja, która naprawdę nieźle sobie radzi. Zadam państwu pytanie. Jeżeli chcielibyśmy…

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest jakieś pomylenie ról. To pan minister powinien odpowiadać.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Sekundeczkę. Mam także prawo do zabrania głosu. Czy skończyliście państwo? Ja cierpliwie słuchałem, proszę także mnie posłuchać. Jeszcze tylko kilka zdań, już kończę. Oczywiście, żadna z firm operujących na rynku nie udostępniłaby informacji o swojej spółce, bo jesteśmy na rynku, który podlega konkurencji. Tak jest w tym przypadku. Kiedy będzie potrzeba rozmowy o sytuacji finansowej Poczty Polskiej, do czego Komisja

ma prawo, wtedy zorganizujemy zupełnie inne posiedzenie. Ale wtedy nie będzie już z tego posiedzenia transmisji do Internetu i nie będzie udziału konkurencji. Po prostu. Pewne informacje ze względu na tajemnicę handlową nie mogą być przedmiotem obrad Komisji w trybie otwartym. I tylko tyle chciałem powiedzieć.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Chciałbym poprosić pana przewodniczącego o to, żeby mógł zabrać głos członek Zarządu Poczty Polskiej SA, pan Piotr Michalski.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę.

Członek Zarządu Poczty Polskiej SA Piotr Michalski:

Witam serdecznie państwa. Cieszę się, że mogę zabrać głos w tak istotnych kwestiach dla Poczty Polskiej.

Proszę państwa, przygotowaliśmy krótką prezentację na temat sytuacji społecznej w spółce Poczta Polska. Chciałem poprosić pana Andrzeja Niteckiego, który nadzoruje pion kapitału ludzkiego, a więc nadzoruje wszystkie kwestie społeczne w spółce, o zaprezentowanie kilku slajdów omawiających te kwestie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę.

Dyrektor zarządzający Pionem Kapitału Ludzkiego w Poczcie Polskiej SA Andrzej Nitecki:

Witam państwa serdecznie. Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Chcielibyśmy dzisiaj pokrótce opowiedzieć o temacie, które został zgłoszony we wniosku, o którym wspominał pan poseł. Temat ten w znacznej części dotyczy kwestii społecznych, dotyczy pracowników, jako interesjariuszy. Dotyczy także naszych partnerów społecznych i z tej perspektywy dotyczy również przyszłości Poczty Polskiej. Przekłada się to również na zainteresowanie państwa, bo przekłada się na głosy wyborców.

Proszę państwa. Poczta Polska, jak doskonale państwo wiecie, jest największym polskim pracodawcą. Swoją stałą strukturą obejmujemy obszar całego kraju. Poczta zatrudnia obecnie ponad 77 tysięcy osób. Jesteśmy dostępni niemal codziennie w każdym miejscu w Polsce. Jest kilka obszarów biznesowych. O części z nich wspominał pan poseł. Między innymi jest obszar obsługi klienta związany z urzędami pocztowymi, obszar związany z doręczaniem, a więc z naszymi listonoszami. To jest ileś tysięcy osób zatrudnionych w tak zwanej logistyce, czyli są to ci pracownicy, którzy na co dzień zajmują się dostarczaniem do urzędów przesyłek. Są to także wszystkie jednostki wsparcia, które działają w każdym przedsiębiorstwie, tak samo w Poczcie Polskiej; to one pozwalają firmie funkcjonować.

To co jest istotne z punktu widzenia Poczty Polskiej jako pracodawcy, to jest kwestia podejścia strony społecznej do kwestii związanych z zatrudnieniem. Generalnie, Poczta Polska zatrudnia pracowników na umowy o pracę. Śmiem twierdzić, że na rynku, na którym konkurujemy, jest to chlubny wyjątek. Umowy cywilnoprawne są domeną firm, które z nami konkurują, natomiast w Poczcie Polskiej 99% osób świadczących usługi na rzecz naszej firmy, to są pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę. Wiąże się to, proszę państwa, z wszystkimi innymi elementami, które są przewidziane w Kodeksie pracy, które wynikają ze stosunku pracy. Tak naprawdę, to one różnią sytuację pracowników Poczty Polskiej od sytuacji osób, które pracują bez umów o pracę. To jest chociażby kwestia prawa do urlopu, prawa do zasiłku chorobowego, prawa do korzystania z funduszu świadczeń socjalnych, a także prawa do stabilności zatrudnienia i wszystkich obwarowań związanych z Kodeksem pracy, związanych z regulacjami prawa pracy. Sankcjonują one zobowiązania pracodawcy wobec pracownika, jak również pracownika wobec pracodawcy. Tak naprawdę, przekłada się to na stabilność stosunku pracy i na to, że pracownik podejmując pracę w Poczcie Polskiej, może być pewien, że wszystko co ma zapewnione w Kodeksie pracy, będzie przestrzegane. I że będą stosowane przepisy wynikające z Kodeksu pracy.

Proszę państwa, jeśli spojrzymy na funkcjonowanie Poczty Polskiej, bardzo istotne jest, że spółka nasza odprowadza rocznie 895 milionów złotych danin publicznoprawnych związanych z zatrudnieniem, 608 milionów z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i 287 milionów z tytułu zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, odprowadzane przez naszych pracowników. Jeżelibyśmy zwrócili uwagę na publikacje, które ostatnio się pokazują, to jedna z publikacji pokazywała, że Poczta Polska, mając ośmiokrotnie większe zatrudnienie niż jeden ze wskazanych w artykule konkurentów, płaci 50 razy więcej danin publicznoprawnych, chociażby związanych z ZUS-em, niż pozostałe podmioty funkcjonujące na rynku. Pokazuje to także różnice i na pewno wpływa nie tylko na kwestie strony społecznej, ale na sytuację ekonomiczną Poczty Polskiej i na koszty naszego funkcjonowania.

Pewne kwestie są państwu wiadome i wielokrotnie o nich wspominaliśmy i na posiedzeniach Komisji Infrastruktury, i na spotkaniach z pracownikami, a także przewijają się w mediach. Poczta Polska znajduje się w permanentnej zmianie. Można mówić sloganami, że dzisiaj wszystko się zmienia i jedyne, co jest pewne, to jest właśnie zmiana. Tak na dobrą sprawę Poczta Polska przechodzi wewnętrzną rewolucję jeśli chodzi o sposób funkcjonowania, o sposób podejścia do pracowników, o sposób podejścia do klienta. Także jeśli chodzi o zrozumienie roli pracowników w przedsiębiorstwie i w jaki sposób oni mogą wpłynąć na to, jak funkcjonuje Poczta Polska, jako operator narodowy i operator wyznaczony, i jak się wpisuje w rynek usług pocztowych w kraju.

Oczywiście, jest tak, że chcemy świadczyć usługi na jak najwyższym poziomie – i to jest dla nas priorytetem. Otoczenie wymusza na nas zwiększenie efektywności i maksymalne korzystanie z relacji z klientami w celu sprzedaży dodatkowych produktów i usług, w szczególności finansowych.

Jeżeli spojrzymy, proszę państwa, na zmiany zachodzące w Poczcie Polskiej w ostatnich latach, to systematycznie spada zatrudnienie. Z jednej strony, jest to związane z e-substytucją i spadającym wolumenem, z drugiej – z konkurencją. Przekłada się to na to, że ci pracownicy, którzy funkcjonują w PP, wkładają większy wysiłek w jej funkcjonowanie, zmieniają swoje podejście do pracy. To jest ewidentne i widoczne przez naszych klientów, to jest widoczne w wynikach badań jakościowych. Widać z nich, że zmienia się podejście pracowników do klienta, zmienia się postrzeganie Poczty Polskiej. Zresztą przegrany przetarg na obsługę korespondencji sądowej pokazał, tak naprawdę, jaki kapitał zaufania społecznego ma Poczta Polska i jej pracownicy.

Z zainteresowaniem śledziłem komentarze po artykułach czy też wypowiedzi klientów, a także państwa. Widać z nich było to, o czym wspomniał pan poseł Piotr Król, że Poczta Polska ma olbrzymi kapitał w postaci pracowników, blisko 80 tysięcy osób, które na co dzień świadczą usługi.

Proszę państwa. Ważne jest to, że nasi pracownicy bardzo duży wysiłek wkładają w zmiany. Spada zatrudnienie, a jednocześnie systematycznie wzrasta liczba stawianych zadań i nowych wyzwań przed pracownikami. Dzisiaj mówimy o tym, że przechodzimy ewolucję jako Poczta Polska, że stajemy się bardziej przyjaźni klientowi. To oznacza, że pracowników musimy do tego procesu przygotować i ludzie się przygotowują do tego. A to oznacza, że uczestniczą w szkoleniach, to oznacza, że wkładają wysiłek, że widzą potrzebę walki o swoje miejsca pracy. I widzą również, że taka jest potrzeba wobec Poczty Polskiej ze strony klientów i taka jest potrzeba chwili, bo tak się po prostu rynek pocztowy zmienia.

Proszę państwa. Zmiany przeprowadzane w Poczcie Polskiej mają charakter ewolucyjny. Padły dzisiaj słowa o dialogu z pracownikami i ich przedstawicielami. Nie da się przeprowadzić zmian bez rozmów, bez konsultacji, bez tłumaczenia zasadności zmian. Nie da się tego przeprowadzić bez przynajmniej próby zbudowania pomostu i zrozumienia dla tego, co się w Poczcie Polskiej dzieje.

Mam pełną świadomość i myślę, że wszyscy mamy świadomość, że to iż rozmawiamy i to, że prowadzimy dialog nie oznacza, że we wszystkich rzeczach jesteśmy w stanie się zgodzić. Ale to oznacza, że jesteśmy w stanie przedstawić swoje stanowiska, wyjaśnić, starać się rozwiać obawy i wątpliwości. I tak naprawdę, w ramach przedsiębiorstwa załatwiać tematy, które dla nas są istotne.

Proszę państwa, na samym początku wypowiedzi pan poseł Piotr Król wiele powiedział na temat usług, jakie świadczy Poczta Polska, nie tylko usług podstawowych. Proszę państwa, przyszłością Poczty Polskiej jest efektywna logistyka i zbudowanie przewagi konkurencyjnej w oparciu o rynek usług e-commerce, kluczowy dla przyszłości Poczty Polskiej, i w oparciu o dostarczanie paczek. Kurczy się tradycyjny rynek Poczty Polskiej i tego nie zmienimy przepisami; takie są prawa rynku, że spada liczba przesyłek, spadają ceny z tym związane. Natomiast dynamicznie rozwija się rynek paczkowy. Liczba paczek obsługiwanych przez Pocztę Polską procentowo wzrasta w znacznie większym stopniu niż liczba paczek, jaka przyrasta co roku w Polsce.

Istotne jest to, że Poczta Polska, mając kilka lat temu pozycję monopolisty w zakresie rynku paczkowego, dzisiaj w znacznym stopniu tę pozycję odbudowuje. Również istotna jest kwestia konkurencji, o której również wspomniał pan poseł Piotr Król. Na rynku zauważalne jest „rozpychanie" się Poczty Polskiej, między innymi, na rynku usług paczkowych. Świadczy to o spadku cen w tym segmencie.

Powołam się na jedną z publikacji, która się ostatnio pokazała. Firmy konkurujące z Pocztą Polską, na przykład, na terenie Warszawy, obniżyły – co niektóre nawet dziesięciokrotnie – stawki, jakie płacą swoim kurierom, mówiąc im, że konkurencja wymusza takie działania.

Istotne jest także, że możemy dotrzeć do klientów z usługami ubezpieczeniowo-bankowymi. Pozwala to pozyskać środki na reorganizację spółki. Mówimy o tym, że w momencie, kiedy spada wolumen przesyłek tradycyjnych listów i usług pocztowych, zyskujemy środki, które pozwalają nam na restrukturyzację. Zyskujemy środki, które pozwalają nam planować w następnych latach przeznaczyć na inwestycje o charakterze infrastrukturalnym ponad miliard złotych. Część inwestycji stanowi inwestycja w kapitał ludzki Poczty, tak, aby zachować miejsca pracy i umożliwić dotychczasowym pracownikom kontynuację zatrudnienia.

Pan poseł wspomniał o kwestii związanej z pracownikami; niezaprzeczalne nakłady zostały poniesione na podniesienie kompetencji pracowników. Jeżeli oczekujemy, że nasi pracownicy mają świadczyć usługi w nowoczesnym przedsiębiorstwie, musimy pomóc im tego się nauczyć. Nie da się tego zrealizować bez wsparcia, bez pomocy w przeprowadzeniu firmy i pracowników przez tę zmianę.

Proszę państwa, w wypowiedzi pana posła padło też pytanie o wypowiedzenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Taki dokument do 31 stycznia tego roku regulował w Poczcie Polskiej sprawy związane z wynagradzaniem pracowników. Pospieszam z wyjaśnieniem, że obecnie jest tak, że mimo, iż nie obowiązuje już sam ten układ, którego postanowienia inspirowały do określonych działań, pracownicy w umowach o pracę mają wpisane postanowienia dotyczące Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. To oznacza, że wszystkie ponadstandardowe rozwiązania, ponadstandardowe jeśli chodzi o Kodeks pracy, związane czy to z dodatkami stażowymi, z nagrodami jubileuszowymi, nadal obowiązują. Żadne kroki w tym zakresie nie zostały podjęte.

Proszę państwa, dlaczego zdecydowaliśmy się na zmianę tego systemu? Mówiłem o tym, że potrzebujemy bodźca, który będzie motywował pracowników do tego, żeby jeszcze efektywniej konkurować na rynku. My jako Poczta Polska, proszę państwa, mamy kilkadziesiąt procent kosztów z tytułu pracy, zresztą za chwilę o tym powiem; grubo ponad 60% kosztów funkcjonowania stanowią koszty pracy. I tak naprawdę, jeżeli mamy konkurować na rynku i chcemy zdobywać ten rynek, chcemy się na nim utrzymać, musimy koszty obniżać. Konkurujemy bowiem na rynku z podmiotami, które, zgodnie z przepisami prawa, w wielu przypadkach stosują niższe koszty pozyskania siły roboczej. Musimy wobec tego wspólnie z naszymi pracownikami starać się poprawić efektywność naszych zasobów, tak, żebyśmy faktycznie byli w stanie nasze zadania realizować.

Istotne jest też to, że nowy system wynagradzania ma pomóc w pozyskiwaniu środków poza tradycyjnym segmentem usług pocztowych. Jednym z jego kluczowych elementów jest obiektywizm i jasne wytyczenia zadań, w tym przypadku związanych z premiami, wyznaczonym pracownikom oraz jasne rozliczanie kwestii związanych z wynagradzaniem.

Pozwolę sobie nie zgodzić się z wypowiedzią pana posła w kontekście wypłaconych premii. Zgodnie bowiem z regulacjami obowiązującymi w spółce, w 2014 roku premia została wypłacona w pełnej wysokości, to jest w wysokości 12% funduszu wynagrodzeń.

W trakcie rokowań i komunikowania się z pracownikami, po części na prośbę obecnych na sali przedstawicieli organizacji związkowych, przeprowadziliśmy symulację, jak, według nowego systemu, wyglądałaby wypłata premii. Biorąc pod uwagę wyniki spółki za 2014 rok i wynik sprzedaży osiągnięty przez regiony sieci czyli przez podstawową siłę sprzedażową Poczty Polskiej, byłaby to wypłata rzędu 90% nowego budżetu, nowego systemu premiowego. Oznacza to, że byłoby to o kilkadziesiąt milionów złotych więcej niż dzisiaj jest wypłacane z funduszu premiowego. Również ważnym elementem jest, proszę państwa, to, że chcemy, aby pracownicy byli również wynagradzani w formie prowizji za swoje zaangażowanie tam, gdzie to jest możliwe, w tych usługach, które na to pozwalają.

Tak naprawdę, proszę państwa, system wynagradzania pracowników Poczty Polskiej, bo mówimy o systemie, a nie o samym Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy, regulowany jest układem zbiorowym pracy i regulaminem premiowania. Do tej pory były to dwa dokumenty i planujemy, że dalej będą to dwa dokumenty. Wszystkie regulacje dotyczące wynagradzania i zasad wynagradzania pracowników w spółce zawiera właśnie układ pracy, a także regulamin premiowania.

15 lipca ubiegłego roku został wypowiedziany Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Po upływie czasu od momentu wręczenia stosownego dokumentu organizacjom związkowym, zgodnie z Kodeksem pracy, 23 stycznia br. przedstawiciele 64 organizacji, na siedemdziesiąt kilka działających w spółce, przystąpili do rokowań nad nowym układem zbiorowym. W większości spotkań zespołów negocjacyjnych uczestniczyło więcej osób niż dzisiaj znajduje się na sali. W ciągu kilkunastu dni odbyło się kilka sesji plenarnych rokowań. Określiliśmy sobie, że dokument przedkładany partnerom społecznym jest propozycją, która zakłada, iż jest ten sam budżet wynagrodzeń, tylko inaczej rozdysponujemy środki. Z góry zapowiedzieliśmy, proszę państwa, że kluczem do porozumienia jest to, że mówimy, iż, w naszej ocenie, jest to najbardziej obiektywna propozycja systemu wynagradzania.

Mamy jednak świadomość, że przy tak dużym organizmie gospodarczym, przy tak dużej strukturze, jaką jest Poczta Polska, na pewno nie jest to najsprawiedliwszy system, bo takiego nie da się stworzyć. Powiedzieliśmy, że jesteśmy otwarci na to, żeby wspólnie z partnerami społecznymi, czyli z organizacjami związkowymi, których przedstawiciele są dzisiaj również obecni na sali, wspólnie wypracować rozwiązanie. Takie rozwiązanie, które będzie akceptowalne zarówno dla pracodawcy i dla spółki, dla pracowników, jak i dla organizacji związkowych.

Proszę państwa, przystąpiliśmy do rokowań układu zbiorowego pracy mając na względzie trzy elementy kluczowe, które w takim systemie muszą być zawarte. Mamy na względzie, że system musi być biznesowy, czyli pozwala zrealizować cele jakie stawiane są przed Pocztą Polską. Tak naprawdę, musi odpowiadać na te wyzwania, o których między innymi wspomniał pan poseł Piotr Król mówiąc, że Poczta Polska jest przedsiębiorstwem działającym na rynku biznesowym. Musi też adresować element finansowy, czyli odpowiadać za efekty i dzielić pieniądze, które uzyska spółka. Myślę, że jest to kluczowe do tego, abyśmy mogli mówić o tym, że próbujemy osiągnąć porozumienie. To, co jest konieczne do porozumienia, musi zawierać taki wektor społeczny. Musi zatem być dla pracowników akceptowalne i zrozumiałe. Jakkolwiek byśmy rokowali, w jakikolwiek sposób byśmy prowadzili rozmowy z partnerami społecznymi, jeżeli nie uzyskamy akceptacji pracowników dla wprowadzanych zmian, to tak naprawdę będzie to „półkownik", czyli projekt zostanie wdrożony, ale nie spełni oczekiwań i nie będzie realizowany.

Proszę państwa. 23 stycznia tego roku zespoły negocjacyjne pracodawcy i organizacji związkowych uzgodniły wstępnie treść nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i regulaminu premiowania. Byli wśród nich przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji związkowych, oczywiście, nie wszystkich, ale reprezentujący organizacje reprezentatywne, jako że reprezentowały ponad 50% pracowników Poczty Polskiej.

Głos z sali:

Kłamstwo.

Dyrektor w Poczcie Polskiej SA Andrzej Nitecki:

Uzgodniły wstępnie, co oznacza, że zespoły negocjacyjne określiły to, co są w stanie w tym momencie wypracować i przekazały stronom dokumenty. Zespół prowadzący rokowania w imieniu pracodawcy przekazał zarządowi dokumenty, a także bieżące informacje na temat stanu negocjacji. Także przedstawiciele organizacji związkowych przekazali swoim zarządom stosowne informacje celem podjęcia decyzji, co dalej zrobić z uzgodnionymi dokumentami i ich oceny.

Mamy świadomość, że proponowane rozwiązania muszą być skonsultowane z pracownikami i z organizacjami związkowymi, aby sprawdzić, czy trzy elementy, o których wspomniałem wcześniej, zostały w tych rozwiązaniach faktycznie zawarte. Miałem z kolegą okazję uczestniczyć ostatnio w kilku spotkaniach organizowanych przez największe organizacje związkowe. Są pytania, są też wątpliwości. Po posiedzeniu Komisji, w dniu jutrzejszym spotykamy się ponownie na dwudniowej sesji, aby podsumować, które z elementów możemy uznać za finalnie zakończone, jakie jeszcze pojawiają się wątpliwości. Jesteśmy przekonani, że będziemy w stanie się porozumieć. I powiedzieć, że pocztowcy wypracowali i nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, jak i nowy regulamin premiowania.

Co jest istotne, proszę państwa, to to, że w ramach prowadzonych rozmów porozumieliśmy się co do kwestii zasadniczych. Panowie ze strony społecznej, bo właśnie tylko panowie uczestniczyli w rokowaniach, podnosili kilka kwestii kluczowych, które, z punktu widzenia organizacji związkowych jako przedstawicieli pracowników, są istotne. Myśmy sprawdzali pod kątem budżetowym, czy jesteśmy w stanie to udźwignąć i czy nie jest to sprzeczne z koncepcją, która leżała u podstaw wymiany dokumentów. Na tej bazie wypracowaliśmy, w naszej ocenie, daleko idący kompromis. A więc dokument, który powinien być akceptowalny przez pracowników, jak i umożliwić jego przyjęcie zarówno przez organizacje związkowe, jak i pracodawcę.

Mówiliśmy wcześniej o dużych liczbach i o tym jakie Poczta Polska ma daniny na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i na rzecz Ministerstwa Finansów, jeśli chodzi o podatki od osób fizycznych. Proszę państwa, koszty osobowe pracowników Poczty Polskiej stanowią około 64% kosztów ogółem funkcjonowania spółki. Budżet, czyli koszty wynagrodzeń osobowych na ten rok, wyniesie blisko 3 miliardy złotych i w stosunku do wypłat roku poprzedniego wzrośnie o 3,2%. Wdrożenie nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, o co pytał między innymi pan poseł, spowoduje wzrost wydatków na osobowy fundusz płac o ponad 82 miliony złotych.

Padły także pytania dotyczące Programu Dobrowolnych Odejść pracowników. Każde odejście pracownika z pracy nie jest czymś pożądanym, tak dla nas jako firmy, jak i dla ludzi, dla pracowników. Wiąże się to bowiem ze swoistym przemodelowaniem życia. Niestety, Poczta Polska musi dostosowywać się do tego, co się dzieje na rynku, na którym świadczymy usługi, borykając się ze spadkiem przychodów. Stopniowo je odzyskujemy w obszarach, o których wspomniałem wcześniej – czy to w obszarze usług finansowo -bankowych, czy wzmacniając swoją obecność na rynku usług paczkowych. Robimy to korzystając wyłącznie z własnych zasobów finansowych. To też trzeba jasno powiedzieć, że Poczta Polska przy restrukturyzacji wypłaca pracownikom w ramach Programu Dobrowolnych Odejść takie pieniądze, które ci pracownicy de facto do firmy przyniosą i zarobią. Nie korzystamy z dotacji ani z innej pomocy. Korzystamy jedynie ze środków, które firma wypracowuje.

Padło także pytanie o kwestie związane z zatrudnieniem w roku 2015. Proszę państwa, do Programu Dobrowolnych Odejść zgłosiło się ponad 4 tysiące pracowników, co nie oznacza automatycznej zgody na odejście tych pracowników z pracy. Na dzień dzisiejszy szacujemy, że będzie to około 4 tysięcy osób; tylu wyrazimy zgodę na odejście z pracy. Wiąże się to z tym, że mamy takie jednostki organizacyjne, w których nie zachodzi potrzeba redukcji zatrudnienia. Do takich należą na przykład urzędy pocztowe, w których zatrudnienie jest na poziomie uznawanym przez związki biznesowe za opty-

malny. Nie ma zatem potrzeby rozwiązywania umów o pracę z pracownikami urzędów pocztowych w trybie Programu Dobrowolnych Odejść.

W polityce personalnej spółki istotna jest kontynuacja. Jakiś czas temu w Poczcie Polskie wypracowano model zakładający uwzględnienie skutków inflacji w zależności od osiąganego wyniku finansowego. W 2012 roku wzrost wynagrodzeń z tego tytułu dla wszystkich pracowników Poczty Polskiej wyniósł 3%, co oznaczało zwiększenie wydatków o ponad 91 milionów złotych. W roku 2014 była to jednorazowa wypłata przeznaczona przede wszystkim dla szeregowych pracowników, zwłaszcza osób zatrudnionych w eksploatacji, czyli asystentów, listonoszy, pracowników węzłów rozdzielczych, a więc dla szeroko rozumianej logistyki. Łączny koszt tej jednorazowej wypłaty wyniósł blisko 35 milionów złotych. Ponadto corocznie na szkolenia pracowników i podnoszenie ich kwalifikacji przeznaczamy ponad 13 milionów złotych.

W prezentacji nie ma spraw związanych z centralą spółki, o których mówił pan poseł Piotr Król. Pozwolicie państwo, że się do niej odniosę. Wśród 3 tysięcy osób zaliczonych do pracowników centrali, znajduje się pion sprzedaży usług finansowych liczący ponad 800 osób pracujących w pocztowych sklepach finansowych; to są szeregowi pracownicy zatrudnienie w sklepach finansowych rozmieszczonych w całym kraju. Ponadto do pracowników centrali zaliczono ponad 600 osób, które obsługują pion sprzedaży klienta biznesowego. Tak naprawdę, spośród wymienionych 3 tysięcy osób zaliczonych do centrali, 1400 osób nie jest pracownikami administracji, ale jednostek biznesowych. Nauczeni doświadczeniem będziemy osobno ich wymieniać, gdyż faktycznie może to obecnie prowadzić do błędnych wniosków. Pokazywany obraz zatrudnienia nie jest pełny.

Dysponujemy danymi dotyczącymi zmian zachodzących w zatrudnieniu pracowników Poczty Polskiej i chętnie możemy się nimi podzielić „na roboczo", skoro padło pytanie – po spotkaniu czy też w formie pisemnej. Jak zmniejszało się procentowo zatrudnienie w jednostkach wsparcia oraz w pozostałych jednostkach poczty biznesowej? Trzeba jasno powiedzieć, że jednostki wsparcia, czyli szeroko rozumiana administracja, a więc kadry, infrastruktura, informatyka, księgowość, centrum obsługi finansowej i centrum usług wspólnych, w ostatnim czasie zredukowały zatrudnienie nawet do 50%. Oznacza to poprawę efektywności. Oczywiście, zawsze pozostaje pytanie, czy zmiany są wystarczające i czy jeszcze można coś poprawić.

Padło pytanie, czy Poczta Polska jest gotowa do konkurowania z podmiotami rynkowymi na symetrycznych zasadach? Tak, jak najbardziej jesteśmy gotowi konkurować na symetrycznych, równych prawach. Cały czas minimalizujemy koszty prowadzonej działalności i rozszerzamy obszary działania. Staramy się też utrzymać miejsca pracy, w szczególności na regionalnych rynkach pracy. Jesteśmy obecni na bardzo wielu rynkach regionalnych, gdzie tak naprawdę Poczta Polska jest największym pracodawcą. Mimo że wynagrodzenia naszych pracownikach na wielu stanowiskach nie są wysokie, to relatywnie są to przyzwoite miejsca pracy i są szanowane zarówno przez pracowników, jak i przez lokalną społeczność.

Musimy zatrudniać i chcemy zatrudniać pracowników na zasadzie umów o pracę, bo to nam gwarantuje stabilność kadry. Zwracamy uwagę na to, że otoczenie rynkowe zupełnie inaczej postrzega podmioty, które zatrudniają pracowników na zasadzie umów o pracę. Zresztą jest zauważane, że udaje nam się zyskać część kontraktów. Owszem, zyskujemy je może nie dzięki cenom usług, które były poprzednio, bo ich cena spadała, ale jednak jakość świadczonych przez nas usług powoduje, że część kontrahentów systematycznie powraca do Poczty Polskiej.

Chcielibyśmy, proszę państwa, osiągnąć maksymalną efektywność na rynku usług logistycznych i chcielibyśmy, aby Poczta Polska w dalszym ciągu była operatorem wyznaczonym. Każdego dnia jesteśmy gotowi podjąć się tego zadania. Uważamy, że nie ma lepszego podmiotu, nie ma lepiej przygotowanego podmiotu, który byłby w stanie spełnić oczekiwania stawiane w konkursie i byłby w stanie sprawnie i z korzyścią dla klientów świadczyć tę usługę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram debatę. W pierwszej kolejności pan poseł Piotr Król; bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Król (PiS):

Przede wszystkim chciałem panu ministrowi podziękować, że był tak łaskaw i przeczytał mój wniosek. Domyślam się, że pan minister zapewne wychodziłby z posiedzenia Komisji niespełniony, gdyby sam nie odpowiedział na pytania. Dlatego postaram się skupić na wątkach, na które się pan minister dzisiaj przygotował. Rozumiem, że wątki i pytania, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi, pan minister będzie łaskaw w swej życzliwości odpowiedzieć na piśmie.

Panie ministrze, pytanie na początek: czy w spółce i w jakimkolwiek podmiocie, zgodnie z polskim prawem, gdzie były przeprowadzane grupowe zwolnienia zgodnie z ustawą o grupowych zwolnieniach, można zatrudniać agencję pracy tymczasowej, czy nie? A jeśli nie, to czy w spółce Poczta Polska w ostatnim okresie były zatrudnione agencje pracy tymczasowej, czy nie? Jeżeli tak, to jaka była wartość, jaką zapłaciła Poczta Polska agencjom pracy tymczasowej?

Jeszcze pytanie bardziej szczegółowe, bo rozumiem, że pan minister chce się skupić na tej tematyce. Co się dzieje z VAT-em, który płaci Poczta Polska za pracowników z agencji pracy tymczasowej? Czy można to obliczyć, czy też nie można, panie ministrze? Jeśli chciałby pan szczegółowo o tym rozmawiać, to jestem przygotowany, proszę bardzo, służę panu.

Chciałbym również zapytać pana ministra, kiedy został przez obecny zarząd spółki wypowiedziany Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy? Jakie były tego powody i czym było to wtedy argumentowane? Przypomnę, że działo się to całkiem niedawno.

Pełna zgoda z panem dyrektorem Andrzejem Niteckim co do operatora wyznaczonego. Tak, jesteśmy co do tego całkowicie zgodni. Bardzo bym chciał, żeby Poczta Polska była operatorem wyznaczonym. Jednak w przeciwieństwie do obecnego zarządu spółki chciałbym, żeby Poczta Polska świadczyła usługi, na przykład, u wszystkich naszych sąsiadów. Moja opinia jest taka, że w ciągu kilku lat powinniśmy doprowadzić do tego, żeby Poczta Polska świadczyła usługi pocztowe na Litwie, Łotwie, Białorusi, Czechach, Słowacji, et caetera. Wszystkie duże poczty na świecie to robią, proszę państwa. Moim zdaniem, to jest jedyna droga naszego realnego rozwoju. I tego szczerze Poczcie Polskiej życzę. Mogę się w wielu sprawach jeszcze nie zgadzać z zarządem spółki, ale, zdaniem moich przyjaciół-pocztowców, jest to najlepsza droga, żeby kiedyś nasze dzieci i wnuki mogły pracować w Poczcie Polskiej. Możemy się różnić w wielu aspektach, ale w tym jednym, dotyczącym przyszłości Poczty Polskiej, mam nadzieję, że jesteśmy zgodni.

Skoro już wchodzimy w detale; jestem do tego przygotowany. Pan dyrektor Andrzej Nitecki był uprzejmy powiedzieć o pracownikach zajmujących się usługami pocztowymi w urzędach pocztowych. Panie dyrektorze, powiedzmy sobie o tym dokładniej. Naczelnicy urzędów pocztowych mówią mi tak: jak mój listonosz nie przyjdzie do pracy, albo nie przyjdzie do pracy asystent w okienku pocztowym, to muszę jakoś pracę urzędu zorganizować. Jestem również zobowiązany do tego, żeby w urzędzie pocztowym zorganizować stanowisko dotyczące usług pocztowych. I formalnie to nie jest mój pracownik.

Ale może pan dyrektor by powiedział co się dzieje w takiej sytuacji. Przecież pracownik urzędu pocztowego też ma prawo zachorować, pójść na urlop, poprosić o urlop na żądanie, et caetera. Kto jest za to odpowiedzialny, żeby obsadzić to stanowisko? Obaj wiemy, że naczelnik urzędu pocztowego. Jak to jest wygodne, to nie są pracownicy urzędu, a jak przychodzi do organizowania pracy urzędu, to wszystko spada na naczelników. Mówię to w odniesieniu do tego, co powiedział pan minister.

Możemy powiedzieć, że mamy obecnie sytuację, że żaden układ zbiorowy pracy nie działa w Poczcie Polskiej. Patrzę też na stronę społeczną; jest to kwestia dyskusyjna. Ale, aby wszystkich pogodzić, w taki sposób skonstruuję pytanie. Chodzi o okres, kiedy poprzedni Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy funkcjonował. Mówię to, aby nie było wątpliwości, czy, na przykład, chodzi o sytuację przed wypowiedzeniem układu, którego dokonał zarząd.

Moje pytanie, panie ministrze, brzmi: czy w spółce Poczta Polska byli pracownicy zatrudnieni na stanowisku dyrektora zarządzającego? Jeżeli tak, to gdzie w układzie zbiorowym pracy, który poprzednio działał w spółce Poczta Polska, można znaleźć pozycję „dyrektor zarządzający"? Jakie jest wynagrodzenie tych osób, panie ministrze? I czy premie, które otrzymywali w wysokości 60 tysięcy złotych, to też jest 12% w stosunku do ich zarobków? Nie ukrywam, że jak sobie przeliczyłem, to takie wynagrodzenie robi wrażenie.

Chciałbym też zapytać czy prawdą jest, że prawie wszyscy dyrektorzy biur lub pionów pochodzących spoza poczty, czyli ci, którzy nie pracują na stanowiskach na skutek awansu wewnętrznego, tylko przyszli spoza spółki, są właśnie zatrudnieni na warunkach wykraczających poza zapisy układu zbiorowego pracy do niedawna funkcjonującego? Mam nadzieję, panie ministrze, że teraz moje pytanie jest precyzyjne, dokładne i tak wpisane we wniosek, który napisałem, że pan minister zechce udzielić mi odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana posła Adama Abramowicza.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Mam pytanie do przedstawicieli zarządu Poczty Polskiej. Wiele spraw poruszonych w piśmie do przewodniczącego Komisji znajdowało się w zakresie kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Wiem, że taka kontrola była przeprowadzona. Chciałem się zapytać, czy kontrola zakończyła się częściowo czy całościowo? Czy macie państwo wiedzę, kiedy kontrola NIK się zakończy i czy są już jakieś wnioski pokontrolne? To chyba tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana posła Jarosława Charłampowicza.

Poseł Jarosław Charłampowicz (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam kilka pytań do przedstawicieli zarządu Poczty Polskiej i część do pana ministra. W państwa wypowiedziach była już odpowiedź na część pytań, ale chciałbym o kilka spraw zapytać, o kilka spraw szczegółowych. Jeśli nie uda się na nie odpowiedzieć na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Zacznę od następującego pytania: czy Poczta Polska prowadzi obecnie, a może planuje, zwolnienia grupowe pracowników? Jak wygląda sytuacja w tej sprawie? Czy uzgodniono z partnerami społecznymi założenia nowego systemu wynagradzania pracowników? Jeżeli tak, to jak one wyglądają? Prosiłbym o szczegółową odpowiedź.

Kolejne pytanie z tego segmentu. Czy Poczta Polska jest obecnie w sporze zbiorowym z jakąkolwiek organizacją związkową? Jak wygląda sytuacja?

Mam pytanie może nie dotyczące stricte tego o czym dzisiaj rozmawiamy na posiedzeniu Komisji, ale chciałbym wiedzieć, jakie są relacje między podpisanymi umowami czy przetargami, chodzi o umowy Poczty Polskiej z prywatnymi podmiotami i podmiotami administracji publicznej? Jakie są obecnie te relacje? Ile jest współpracy na rynku komercyjnym, a ile współpracy z administracją publiczną?

Następne pytania dotyczą sytuacji w Poczcie Polskiej. Może powiem na ten temat dwa zdania. Według deklaracji, ponad 100% pracuje na zasadzie umowy o pracę. Chciałbym otrzymać od państwa informacje, jak oceniacie – jak odnosi się do tego konkurencja? I jak w konkurencji wygląda zatrudnienie pracowników? Jakie będzie dalsze postępowanie, jaka będzie polityka firmy? Czy firma dalej zamierza utrzymać zatrudnienie na zasadzie umowy o pracę, czy też chce to zmienić? A jeżeli tak, to w jakim czasie? Jaka jest polityka?

Następne pytania już są bardziej do pana ministra. Jak wyglądają przetargi administracji publicznej? Czy jest stosowane kryterium preferencji dla firm, które zatrudniają pracowników na zasadzie umowy o pracę? Szczególnie w kontekście deklaracji rządu czy premiera na temat rozwiązywania umów śmieciowych i preferowania podmiotów, które zatrudniają pracowników na zasadzie umów o pracę.

Następne pytanie również dotyczy bieżącej sytuacji firmy. Czy w ministerstwie były rozmowy, na przykład, z Ministerstwem Obrony Narodowej, w związku z sytuacją na wschodzie i sytuacją różnego rodzaju zagrożeń? Czy w przetargach administracji publicznej planuje się zwiększyć stopień oceny pod względem bezpieczeństwa? Obecnie, z tego co wiem, bezpieczeństwa stanowi około 7% w przetargach. Czy w związku z sytuacją na wschodzie jest projekt zwiększenia oceny bezpieczeństwa w przetargach administracji publicznej?

Jedno konkretne pytanie: czy w przetargu na obsługę korespondencji, organizowanym przez Centrum Usług Wspólnych, był zapis preferujący podmioty zatrudniające pracowników na zasadzie umów o pracą? To na razie chyba wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego. Za chwilę udzielę głosu pani posłance.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Według informacji co najmniej sprzed półtora roku, sytuacja jest taka, że w Niemczech, zarówno w przetargach federalnych, jak i ogłaszanych przez poszczególne landy, a na pewno w Bawarii, stosowane są pewne zasady. Wedle nich, rządowe przetargi preferują tego typu sytuacje, jaka jest obecnie w Poczcie Polskiej. Istnieje wymóg przynajmniej 80-procentowego zatrudnienia stałego pracowników na zasadzie umowy o pracę. Rząd poprzez specyfikacje przetargowe może oddziaływać na system zatrudniania i na system stabilności swoich obywateli.

Chciałbym zapytać, dlaczego taka zasada nie jest stosowana w Polsce? Unia Europejska swoimi rozporządzeniami i dyrektywami nie ingeruje w sposób przygotowania specyfikacji przetargowej, wymaga, żeby były organizowane przetargi publiczne. Natomiast takie rzeczy mogą być stosowane. Poprzez pana ministra do rządu chciałbym zadać pytanie, dlaczego nasz rząd nie stosuje takiej metody preferującej stabilizację rodzin, stabilizację pracowniczą. Dlaczego te rzeczy nie są stosowane w trybie zamówień publicznych organizowanych przez stronę rządową? Jest to olbrzymi sektor zamówień publicznych, który mógłby wpłynąć także na to, że w stosunku do innych ta zasada mogłaby być stosowana, która by w pewnym zakresie uporządkowała rynek pracy. Można by wtedy mówić o stabilizacji zatrudnienia.

Chciałbym zadać pytanie. Jeżeli mówimy, że wszystko „chodzi" dobrze, to po co wprowadzać Program Dobrowolnych Odejść prawie 5 tysięcy ludzi? Jeżeli w firmie wszystko dobrze funkcjonuje, to po co ten system? Pan poseł Piotr Król zwracał się z pytaniem dotyczącym sytuacji finansowej Poczty Polskiej właśnie w kontekście sytuacji społecznej i socjalnej. Chodzi o załogę. Jeśli się wypowiada Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, jeśli się redukuje zatrudnienie, najczęściej wynika to z sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Inaczej nie można tego interpretować. Dlatego nasuwa się pytanie, jaki jest wynik finansowy przedsiębiorstwa za rok ubiegły? Nie ma jeszcze sprawozdania końcowego, ale macie już państwo szacunkowy wynik finansowy. W jakim zakresie przedsiębiorstwo sobie radzi? Czy restrukturyzacja firmy jest wyjściem na przeciw, czy wynika z obecnej sytuacji firmy i wymusza pewne rzeczy. Co innego jest sytuacja przymusowa, a co innego, jeżeli są cele postawione do przodu. Po co w ogóle to się robi?

Także na tej sali dyskutowaliśmy na posiedzeniu Komisji o komercjalizacji przedsiębiorstwa. Wtedy się mówiło, że komercjalizacja Poczty Polskiej usprawni zarządzanie, powstanie możliwość szybszego podejmowania decyzji, wyeliminuje radę pracowniczą z możliwości blokowania różnego typu działań. Było na to dużo narzekania. I ogólnie, że przedsiębiorstwo będzie sobie lepiej radziło.

Pracownicy nie mają już rady pracowniczej, która jednak w większym zakresie mogła oddziaływać na dyrekcję przedsiębiorstwa niż obecność nielicznych przedstawicieli załogi w radzie nadzorczej wynikająca z porozumienia. Patrząc na sytuację z tego punktu widzenia, dobrze by było usłyszeć, w jakim zakresie nastąpiły efekty, co się poprawiło w przedsiębiorstwie i co się poprawiło załodze od czasu komercjalizacji Poczty Polskiej. To jest właśnie sfera socjalna, o której się mówiło, że powinno się znacząco poprawić.

Jeżeli będzie brak oddziaływania rady pracowniczej, to będzie dużo lepiej w przedsiębiorstwie i będzie lepiej dla załogi. Takie słowa padały. Chcielibyśmy zatem usłyszeć, w jakim zakresie się poprawiło, jak wyglądają te relacje.

Po drugie, jaki jest system relacji pomiędzy zarządem przedsiębiorstwa a związkami zawodowymi? Jaki jest system konsultacji poszczególnych decyzji, jaki jest przyjęty system przekazywania informacji o stanie przedsiębiorstwa? Dobry duch wymaga by w miarę szybko poprzez związki zawodowe załoga wiedziała co robi zarząd spółki? W jaki sposób decyzje są przekazywane? Czyli, w jaki sposób funkcjonuje system demokratyczny, który jest wymagany. Jesteśmy państwem demokratycznym i taki system wybraliśmy.

Nie zgadzam się jednak z różnego typu opiniami, które krążą, że ile to kosztują nas związki zawodowe. Wszystko kosztuje. W Polsce kilkadziesiąt tysięcy radnych bardzo dużo kosztuje. Ale system demokratyczny wymaga, żeby oni byli. Parlamentu też mogłoby nie być, byłby tylko prezydent, który by zarządzał państwem. I też nic by to nie kosztowało. To samo jest z przedsiębiorstwem. Także w przedsiębiorstwie musi obowiązywać system demokratyczny, tym bardziej w przedsiębiorstwie państwowym, jeśli o tym mówimy, że jest to odpowiednik każdej instytucji, która musi funkcjonować w taki sposób, żeby nie było wynaturzeń.

System podwójnej kontroli jest zagwarantowany konstytucją. Z jednej strony, jest kontrola kierownictwa przedsiębiorstwa, z drugiej – kontrola właścicielska, a więc rady nadzorczej. Jest też funkcja kontrolna związków zawodowych w zakresie funkcjonowania stosunków pracodawca – pracownicy. Jak są ustawione konsultacje? Chciałbym wiedzieć, jak one są prowadzone w ramach systematycznych konsultacji, na przykład, w sprawie przyjęcia nowej organizacji przedsiębiorstwa, reorganizacji struktury i wszystkich innych rzeczy. W jakim zakresie jest to konsultowane ze związkami zawodowymi, jako przedstawicielami pracowników? W jaki sposób jest to uzasadniane? Wiem, że takie rzeczy są robione, przynajmniej tak było robione w firmach, z którymi miałem do czynienia, nie ma tego typu zgrzytów jak się znienacka wypowiada układ zbiorowy pracy. Najczęściej się nie wypowiada, tylko renegocjuje i mówi – jesteśmy w potrzebie, zrozumcie, taka jest potrzeba renegocjacji układu zbiorowego. W taki sposób dochodzi się do konsensusu. Natomiast nigdy nie ma dobrych efektów pracy, kiedy załoga negatywnie ustawia się do tego co robi zarząd przedsiębiorstwa. Nie ma identyfikacji spraw zarządu, nie ma identyfikacji z kierownictwem przedsiębiorstwa. Robi się zła atmosfera, jeżeli powstają różnego rodzaju opinie i nieprzejrzystość wewnętrzna w zakresie płac na poszczególnych stanowiskach pracy, jeżeli powstają wewnętrzne olbrzymie „kominy" płacowe i funkcjonują pracownicy, którzy zarabiają dziesięciokrotnie i więcej w stosunku do zarobków przeciętnego pracownika.

Rozumiem, że członkowie zarządu spółki mogą więcej zarabiać, ale w strukturze przedsiębiorstwa zarząd nie powinien być powielany. Wszystkie zasady wynagradzania powinny być w jakiś sposób konsultowane. Wyraźnie widać, przynajmniej z relacji na dzisiejszym posiedzeniu Komisji oraz z reakcji strony społecznej na to, co się mówi itd., że jest duża niezgodność i niezrozumienie tego, co w imieniu zarządu pan dyrektor raczy w tej chwili mówić. Reakcja strony społecznej wskazywała na to, że jest absolutnie inne podejście i inne przyjęcie tego wszystkiego. To znaczy, że do dnia dzisiejszego załoga Poczty Polskiej nie była w pełni poprzez związki zawodowe zapoznana z waszymi zamiarami i po co to robicie i dlaczego. Dzisiaj elita załogi, kierownictwo związków zawodowych, wykazuje pełne niezrozumienie poprzez głośne reakcje na informacje przedstawiane dzisiaj przez pana dyrektora. To znaczy, że to wszystko, o czym dzisiaj mówicie, oni słyszą po raz pierwszy. Nie rozmawialiście z nimi o tym wcześniej. To już jest niedopuszczalne. Uważam, panie ministrze, że jeżeli takie stosunki panują w firmie państwowej, w przedsiębiorstwie państwowym, to jest to całkowicie jest niedopuszczalne.

Jako wiceminister gospodarki miałem przyjemność swego czasu rozmawiać i obserwować jak funkcjonuje przedsiębiorstwo francuskie. We Francji 54% majątku narodowego jest w rękach państwowych. Wszystkie francuskie samochody, którymi niektórzy z nas jeżdżą, są produkcji państwowych zakładów. I te przedsiębiorstwa inwestują w Polsce. Myśmy niby sprywatyzowali Telekomunikację Polską, a w tej chwili jest to firma

rządu francuskiego. Operator telefonii komórkowej Orange jest własnością rządu francuskiego. To są tego typu sytuacje, ubolewamy nad tym. Okazuje się, że relacje strony społecznej i związków zawodowych są tam ciągłe. Tam się ciągle przekazuje informacje, o co chodzi, do czego dążymy, po co się coś dzieje. I jeszcze są niezadowolenia. Swego czasu zajmowałem się problemami relacji ze związkami zawodowymi, żeby powygaszać ogniska zapalne. Fundamentem jest dobra relacja, prawie koleżeńska relacja kierownictw związków zawodowych z zarządem przedsiębiorstwa i ciągła konsultacja wszystkiego, co się w firmie dzieje. Jak trzeba, to idzie się na ustępstwa. Nie jest tak, że wszyscy są nieomylni.

Chciałbym, panie ministrze, żebyśmy w kwestiach dotyczących meritum dzisiejszej dyskusji usłyszeli, dlaczego następuje redukcja pracowników. W wypowiedzi pana dyrektora nie było żadnego wytłumaczenia takiego postępowania, jaki jest kierunek reorganizacji, co wywołuje reorganizację. I z drugiej strony, jakie są działania wspierające. Bo właściciel zawsze podejmuje działania wspierające swoje firmy, żeby im się pewne rzeczy udawały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Bardzo proszę pana posła Jacka Tomczaka.

Poseł Jacek Tomczak (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Komisja stale rozpatruje sprawy pocztowe i przykładamy należytą staranność, żeby one nie zniknęły z orbity naszej pracy; mamy dosyć częsty monitoring. Naprawdę, na większość zadanych dzisiaj pytań odpowiedzi były udzielone na wcześniejszych posiedzeniach Komisji. Posłowie mają doskonałą orientację, w jakiej sytuacji znajduje się Poczta Polska, że musi się zmieniać, musi się restrukturyzować. Musi też restrukturyzować zatrudnienie. Parę lat temu mieliśmy przecież bardzo głęboką analizę zarówno efektywności pracy w Poczcie Polskiej, jak i przerostu zatrudnienia. Na zmieniającym się rynku, który się kurczy w niektórych segmentach, Poczta Polska nie ma innego wyjścia. Żeby uratować firmę, przychody i być stabilną dla pracowników, musi się restrukturyzować i zmieniać.

To wszystko wiemy, stosowne dane były przytaczane. Nie zaskakuje nas to w żaden sposób. Wydaje mi się, że wejście Komisji w tak bardzo delikatnym momencie, kiedy układ zbiorowy pracy jest negocjowany, musi być naprawdę poważne i ostrożne, żebyśmy nie stali się nagle stroną tej dyskusji. Przede wszystkim zarząd, któremu zależy na dobru Poczty Polskiej i jej pracowników, musi być ostrożny, gdy negocjuje porozumienie ze stroną społeczną, które będzie dobre dla przedsiębiorstwa, dla całej Poczty Polskiej. W takim duchu powinniśmy negocjować i rozmawiać; cieszę się, że te rozmowy przebiegają spokojnie, bez zbędnych emocji, które mogłyby podgrzewać sytuację.

Natomiast w dłuższej perspektywie trzeba powiedzieć, że – oprócz restrukturyzacji Poczty Polskiej na rynku, który się zmienia zarówno pod względem usług, ale też wymusza na Poczcie Polskiej redukcję miejsc pracy – w wielu usługach wolumen obsługi Poczty Polskiej się zmniejsza, chociaż spółka wygrywa kontrakty na rynku i zwiększa swoją obecność. Ale generalnie jest tak, że konkuruje z podmiotami, które nie mają tylu obwarowań, zwłaszcza jeśli chodzi o umowy o pracę, takie jakie ma Poczta Polska. Koszty pracy są w tych konkurencyjnych firmach nieporównywalnie mniejsze. Ten proces wymusza na zarządzie spółki takie, a nie inne działania.

Natomiast drugim kluczowym elementem kwestii, w jaki sposób Poczta Polska będzie się zmieniała i dostosowywała do potrzeb rynku, jest oczywiście przetarg na operatora wyznaczonego. Myślę, że warto na ten temat rozmawiać. Nie chciałbym zbyt daleko wychodzić poza główny temat dzisiejszego spotkania, natomiast niepokoi mnie kryterium bezpieczeństwa zawarte w warunkach przetargu na operatora. Proszę mi wyjaśnić, czy jest tak, że rzeczywiście ocena pod względem bezpieczeństwa, czyli strategicznej funkcji, jaką powinien pełnić operator wyznaczony, dotyczy tylko zaledwie 7% całej ceny i w tym zakresie będzie brane pod uwagę. W kontekście tego, co dzieje się w innych krajach i u sąsiadów, wydaje się, że kryterium bezpieczeństwa powinno być znacznie szersze i stanowić większą część oceny wyboru ostatecznej oferty, bez względu na to, kto tym operatorem będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Informuję Wysoką Komisję, że pan przewodniczący Tchórzewski musiał opuścić posiedzenie. Odpowiedzi na pytania będzie śledził w sprawozdaniu. Bardzo proszę pana posła Jerzego Szmita.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Na początku postawię tezę, że obecny rząd PO i PSL bardzo nie lubi Poczty Polskiej i dalej będę udowadniał to moje twierdzenie.

Po pierwsze, chciałem przypomnieć, że gdy w roku 2012 na początku naszej kadencji, pracowaliśmy nad nowym prawem pocztowym i je uchwalaliśmy, wielka była dyskusja czy powierzyć Poczcie Polskiej status operatora wyznaczonego. Musieliśmy bardzo długo przekonywać stronę rządową, zarówno na posiedzeniu Komisji, jak i potem na sali plenarnej, żeby jednak ten status Poczta Polska utrzymała. Ale radość nie jest zbyt duża, gdyż, jak wiedzą ci, który się tym zajmują, status ten będzie utrzymany jedynie do końca roku 2016. Mało tego, został już ogłoszony w grudniu…

Poseł Jacek Tomczak (PO):

Panie przewodniczący, to jest po prostu nieprawdą, co pan powiedział. To była poprawka rządu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie pośle, bardzo proszę o umożliwienie wypowiedzi przez pana posła Szmita. Proszę wyłączyć mikrofon, panie pośle Tomczak. Dziękuję. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W grudniu ubiegłego roku został ogłoszony nowy przetarg na to, kto od 2017 roku będzie operatorem wyznaczonym. Przetarg został ogłoszony i nawet mój przedmówca przed chwilą, który kwestionował moje twierdzenie, potwierdził, że jest bardzo dziwne, i że wśród kryteriów mających rozstrzygać o tym kluczowym dla Poczty Polskiej rozstrzygnięciu, podkreślam – kluczowym, są zawarte zapisy, które Pocztę Polską stawiają w złej sytuacji. Dziękuję panu posłowi za wsparcie mojej tezy.

Szanowni państwo, to jest duży dowód. Natomiast jest jeszcze kilka mniejszych dowodów. Dowód pierwszy: chciałbym przypomnieć, że także na tej sali dyskutowaliśmy bardzo na temat przetargu na obsługę sądów i prokuratur. Nie będę przypominał wszystkich spraw, wiemy wszyscy, o co chodzi i nie muszę wchodzić w szczegóły. Natomiast przypomnę, że zwracaliśmy się również o to, aby został nam przedstawiony szczegółowy raport dotyczący skutków przetargu. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy rzeczywiście firma, która wygrała przetarg, a przede wszystkim, która go wygrała dzięki zastosowaniu kryterium najniższej ceny, wywiązuje się ze swoich zadań. Takiego raportu do tej pory Komisja nie otrzymała.

Następny przetarg na obsługę KRUS, czyli Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, również został tak ułożony, że Poczta Polska go przegrała. I wreszcie, trzeci przetarg, o którym powiem trochę dłużej, dlatego że jest to rzecz, która jeszcze trwa. Myślę jednak, że na tej sali muszą być przytoczone pewne fakty.

Otóż przetarg na obsługę Centrum Usług Wspólnych został rozpisany na trzy dni przed wejściem w życie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych. Zmiana ustawy umożliwia, a tak naprawdę zachęca do tego, żeby stosować nie tylko kryterium najniższej ceny, ale również w specyfikacji wstępnych warunków zamówienia zagwarantować, aby konkurenci stosowali koszty, które są związane z najniższym wynagrodzeniem. A więc, żeby nie było dumpingu cenowego, polegającego na obniżaniu kosztów pracy.

Trzy dni wcześniej, zanim znowelizowana ustawa zaczęła obowiązywać, Centrum Usług Wspólnych ogłosiło przetarg. Czy rzeczywiście była to aż tak pilna sprawa? I co dalej; przetarg został rozstrzygnięty w listopadzie 2014 roku na rzecz prywatnej firmy, której nazwy nie będę przytaczał, nie ma to tak naprawdę znaczenia. Ważne jest co innego – ważny jest mechanizm. Poczta Polska odwołała się od rozstrzygnięcia prze-

targowego i Krajowa Izba Odwoławcza za pierwszym razem uznała odwołanie i zwróciła się do Centrum Usług Wspólnych o ponowne rozpatrzenie składanych ofert.

Wysoka Komisjo, co się stało? W ciągu dwóch godzin Centrum Usług Wspólnych ponownie rozpatrzyło ofertę i ponownie wskazało tę prywatną firmę, która wygrała przetarg za pierwszym razem. Poczta Polska odwołała się po raz drugi, ale z powodów formalnych odwołanie nie mogło być przyjęte, ponieważ padł ten sam argument. W prawie zamówień publicznych jest przepis, że nie można z tym samym argumentem dwa razy unieważniać przetargu.

Wysoka Komisjo. Chciałbym, żeby pan minister był łaskaw odpowiedzieć, czy tego typu zachowania, tego typu sytuacje, w których instytucje rządowe, instytucje publiczne wyraźnie lekceważą inną instytucję publiczną, czy to jest intencją rządu? Czy może już nie ma rządu, tylko każdy robi to, co chce i na końcu się rozlicza ze swego F01? Jeśli moje F01 się zgadza, to jest OK i reszta mnie nie obchodzi. Czy rząd stara się jeszcze prowadzić jakąkolwiek politykę w tym zakresie? Czy chce chronić Pocztę Polską rozsądnie, nie wbrew regułom, co podkreślam, ale tworzyć Poczcie Polskiej równe warunki rywalizacji z innymi podmiotami na rynku pocztowym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Chcę z całą mocą powiedzieć, że władza w Polsce jest, o czym świadczy nasza dzisiejsza debata, na razie w całkiem dobrym stylu.

Bardzo proszę panią poseł Annę Zalewską.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście. Miałam kilka szczegółowych pytań, ale mój głos nie wybrzmiał, bo się wzajemnie zagłuszaliśmy z przewodniczącym; nie twierdzę, że jest to wyłącznie wina przewodniczącego. Trzeba powiedzieć, że wszystkie pytania zadane we wniosku posła wnioskującego powinny znaleźć odpowiedź podczas dzisiejszego posiedzenia. Nie można przygotować się do dyskusji o polityce społecznej w Poczcie Polskiej bez analizy tego, o czym chcieliśmy rozmawiać. To, po pierwsze.

Po drugie – jestem zadziwiona, bo nie jestem członkiem Komisji Infrastruktury i nie znam zwyczajów, że na posiedzeniu dzisiejszym nie ma prezesa zarządu Poczty Polskiej. Rozumiem, że u państwa są takie zwyczaje, że nie ma prezesa, ale jest tylko członek zarządu, który natychmiast oddaje głos dyrektorowi. Proszę o wyjaśnienie powodu, dla którego prezes zarządu, który również jest odpowiedzialny karnie za sytuację w Poczcie Polskiej, zlekceważył dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Jedyna złośliwość, na którą sobie pozwolę, będzie związana z prezentacją. Po pierwsze, gimnazjalista robi takie prezentacje. Po drugie, nic z niej nie wynikało. Po trzecie, poziom ogólności jest właściwie na zasadzie malutkiej facjatki, jeśli chodzi o zarządzanie i organizację pracy. To są bowiem po prostu banały, to jest jakby dyrektorski bełkot, który absolutnie o niczym nie mówi i niczego nie wnosi. Mam nadzieję, że jak będziecie państwo odpowiadać na pytania, będziecie precyzować wszystkie sformułowania.

Teraz już bardzo konkretne pytania. Jedno pytanie będzie kontynuacją tego, o czym mówił pan poseł Szmit. Bardzo mnie bowiem interesuje, w jaki sposób ministerstwo monitoruje firmę – nie bójmy się użyć jej nazwy, przecież wiemy, jaka firma wygrała przetarg na obsługę sądów. Czy w jakiś sposób będzie interweniować w Ministerstwie Sprawiedliwości, dążąc jednak do unieważnienia tego przetargu? Sama jestem tego ofiarą; pół roku po wyroku sądowym dowiedziałam się o tym, że w ogóle odbyło się posiedzenie sądu. A tygodnie temu na Dolnym Śląsku w okolicach mojego miasta znaleziono dwa worki dokumentów niedoręczonych właśnie przez firmę, która wygrała przetarg.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Chodzi o operatora pocztowego.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak właśnie. Jednocześnie chcę zapytać, czy w związku z tak fatalnym przygotowaniem się do przetargu i z tak nieudolną rzeczywiście grą biznesową, ktoś stracił pracę? Generalnie, mam zastrzeżenia do osób obsługujących przetargi i zamówienia publiczne.

I kolejne pytania. Proszę powiedzieć, jak u państwa jest z firmami pośrednictwa pracy tymczasowej? Kiedyś odbywało się to bez przetargu, stąd moje pytanie. Na jaką kwotę zawierane są umowy bez przetargu? Jakie są proporcje w stosunku do pracowników zatrudnionych na umowy o pracę? Pytam o to, ponieważ swojego czasu preferowana była firma byłego senatora Platformy Obywatelskiej, co też jest interesujące, i wszystko też odbywało się bez przetargu. Mam nadzieję, że państwo to mi wyjaśnią.

Mówiliście państwo, co mnie bardzo rozbawiło w prezentacji, o przyjaznym stosunku do klienta. Proszę państwa, czy ktoś zna nieprzyjemnego listonosza i naprawdę konieczne są szkolenia dla tychże listonoszy? Bo ja przez całe swoje życie miałam z nimi do czynienia i wszyscy listonosze, których znam, to przyjaźni listonosze. Dlatego chcę wiedzieć, na czym ta rewolucja ma polegać i jakiego rodzaju szkolenia organizujecie, jaki jest cel szkoleń i jakie są na to wydatkowane środki?

Mówiliście też państwo o tym, że szukacie usług pozapocztowych. Rzeczywiście, ostatnio listonosze będą też odpisywać liczniki gazowe. Proszę powiedzieć, jaką kwotę dostaną dodatkowo od państwa, bo państwo jako Poczta Polska coś z tego będą mieli? Pytam, jaka to będzie kwota i w jaki sposób za dodatkowe obowiązki listonosze otrzymają pieniądze?

Dalej: pan poseł wnioskodawca zwracał uwagę na ogromny przyrost kadry zarządzającej. Pytam więc, ile kosztuje zarząd, rada nadzorcza i obsługa zarządu? Proszę o powiedzenie, i to nie jest naruszenie tajemnicy handlowej, bo państwo operują publicznymi pieniędzmi, jaka jest najwyższa i najniższa pensja w firmie. Proszę nie mówić o pracownikach tymczasowych.

I ostatnie już dwa pytania. Proszę powiedzieć, w jakim trybie odbywa się u państwa dzierżawienie miejsc w poszczególnych punktach pocztowych. Rozwinęli państwo działalność o produkty cukiernicze, o gadżety. Czy komuś to jest wydzierżawiane, czy też jest państwa dodatkowa usługa? Jak to jest zorganizowane, kto nad tym czuwa i kto jest za to odpowiedzialny? Proszę o odpowiedź na piśmie, podejrzewam bowiem, że państwo nie są przygotowani do udzielenia odpowiedzi na takie pytania, skoro na posiedzeniu obecny jest dyrektor, który zajmuje się kadrami. Proszę o odpowiedzi na piśmie na ostatnie pytania, z analizą ekonomiczną wszystkich nieruchomości wystawionych na sprzedaż. Dlaczego ten, a nie inny teren i jakich przychodów się państwo spodziewają i kiedy? Czy są już ogłoszone przetargi, a jeżeli nie, to kiedy będą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Pani poseł skrytykowała prezentację, a na część postawionych pytań po prostu w niej zawarte były informacje. Między innymi, na szkolenia przeznaczone zostało 13 milionów złotych. Warto więc oddać się skupieniu uwagi i nie krytykować, tylko wgłębić w poruszane kwestie.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pytałam o bardzo konkretne szkolenia związane z ewolucją polegająca na przyjaznym stosunku do klienta. W związku z tym chciałam, żeby to zostało zidentyfikowane. I tego dotyczyło moje pytanie. Wgłębiłam się bardzo i byłam skupiona.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana posła Leonarda Krasulskiego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leonard Krasulski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Do wystąpienia zdopingowała mnie przede wszystkim sama prezentacja, jaką nam przedstawiono, ale też i pisma, jakie otrzymuję na adres biura z prośbą o interwencje, czy zapytania. Skorzystałem akurat, iż odbywa się posiedzenie Komisji Infrastruktury poruszające temat spółki akcyjnej Poczta Polska. Dlatego tu jestem, chociaż nie jestem członkiem Komisji. Niemniej skorzystałem z prawa posła.

Otóż, w przedstawionej nam prezentacji bardzo dużo czasu poświęcono komfortowi pracy pracowników i docenieniu pracowników w przedsiębiorstwie. Wszystko byłoby

fajnie, gdyby nie akurat pisma, które otrzymuję. Mają się one nijak do tego, co tutaj się przedstawia o komforcie i do komfortu nawiązując.

Przedstawię tylko zapewne wycinek problematyki Poczty Polskiej. Otóż, są tam zatrudnieni pracownicy, którzy najmują mieszkania należące do Poczty Polskiej. Muszę powiedzieć, że koszt tych mieszkań jest najwyższy w Polsce i wielokrotnie wyższy niż koszt mieszkań komunalnych, w które inwestuje gmina. W tym przypadku w mieszkania nie inwestuje Poczta Polska, lecz lokator, najemca. Koszt tych mieszkań jest największy, przynajmniej u mnie, biorąc pod uwagę miasto Elbląg czy Malbork. Wyższy znacznie niż koszt mieszkań komunalnych, odnosząc się do kosztu metra kwadratowego.

I druga rzecz. W prawie jest uwzględniona możliwość wykupu mieszkania z pewną ulgą, z bonifikatą; są takie zapisy. Potwierdzają to służby prawne Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Jeden z tych, którzy do mnie piszą, uzyskał pozytywną dla siebie odpowiedź, że spełnia wszelkie kryteria nabycia takiego mieszkania. Nie jest to jednostkowy przykład, że odmawia się sprzedaży takowego mieszkania człowiekowi, który, według przepisów prawa, jest do tego uprawniony.

To w zasadzie tylko taki wtręt; bardzo przepraszam. Ale dla pracowników wynajmujących mieszkania od Poczty Polskiej to jest naprawdę istotna sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana posła Jacka Tomczaka.

Poseł Jacek Tomczak (PO):

Mam wrażenie, że powoli odpływamy dosyć mocno od głównego tematu dzisiejszego posiedzenia. Chciałem nawiązać do wypowiedzi kolegi. Myślę, że się przejęzyczył albo nie pamięta; średni okres wyznaczenia operatora, jakim jest Poczta Polska, został umieszczony w ustawie i był propozycją rządową po to, żeby dać Poczcie Polskiej czas na przygotowanie się do otwartej konkurencji.

Głos z sali:

Panie pośle, nie mogę tego słuchać.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo pana przepraszam. Proszę umożliwić wypowiedź. Za chwilę, jak pan poprosi, oczywiście umożliwię panu także zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak (PO):

To, czy jest wystarczający termin, czy za krótki, było przedmiotem osobnej dyskusji, którą można jeszcze ciągnąć długo. Natomiast kolega poseł sugerował, żeby w ogóle terminu nie było i że rząd polski nie chciał wyznaczenia terminu. To jest nieprawda. Termin był wskazany przez rząd, była to propozycja rządowa, żeby dać Poczcie Polskiej czas na restrukturyzację i przygotowanie się do konkurencji na wolnym rynku. Jak pamiętamy, otwarcie rynku pocztowego wynika z dyrektyw Unii Europejskiej, a było to akceptowane przez polski rząd. To, że Poczta Polska nie zdążyła się w tym czasie przygotować do konkurowania na rynku, wynika z wieloletniego zaniedbania wielu różnych rządów.

Oczywiście, szereg aspektów, które państwo poruszaliście, dotyczących Ministerstwa Sprawiedliwości, błędów w przetargach…

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący. Myśmy nie pytali pana posła, żeby nam teraz odpowiadał na pytanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Czy naprawdę byłaby pani poseł zadowolona… Bardzo mocno reagujecie państwo, kiedy przewodniczący ingeruje w wypowiedź. Proszę o więcej wzajemnej tolerancji i wyrozumiałości dla siebie, nawet wtedy, gdy się nie zgadzamy. Może byłoby to lepiej dla debaty. Proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak (PO):

Nie chcę prostować wszystkich informacji, bo było ich więcej. Nie mam ochoty tego robić, bo myślę, że za chwilę zrobi to ktoś z zarządu spółki i ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Lista zgłoszonych posłów została wyczerpana. Dla porządku pytam – czy ktoś z państwa chciał zabrać głos?

Bardzo proszę. Ponieważ nasze posiedzenie jest rejestrowane, a nie znam państwa, proszę o przedstawianie się. Proszę bardzo; panu udzielam głosu. Bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce Sławomir Redmer:

Nazywam się Sławomir Redmer. Jestem przewodniczącym związku zawodowego pracowników poczty. Z uwagą przysłuchuję się debacie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę mówić bliżej do mikrofonu.

Przewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności Sławomir Redmer:

Chciałbym wskazać na kilka kwestii, które, moim zdaniem, są istotne, a niedostatecznie, mam wrażenie, zostały powiedziane. Głównym problemem, który rodzi napięcia wśród pracowników Poczty Polskiej, jest planowana redukcja zatrudnienia o 4,8 tysiąca osób w grupie pracowników, która ma bezpośrednio styk z klientem. Są to asystenci, listonosze, itd. Ponieważ sami państwo mówili, że w ciągu ostatnich kilku lat redukcja pracowników była na poziomie kilkunastu tysięcy osób, to wśród pracowników jest głębokie przekonanie, że kolejna redukcja w tym obszarze na styku z klientem właściwie przekracza granice zdrowego rozsądku i będzie niewątpliwie miała wpływ na jakość świadczenia usług. Wpłynie na wydłużenie kolejek w urzędach pocztowych, na terminowość dostarczania przesyłek i uderzy w klienta. Dlatego nasze koleżanki i koledzy dzisiaj manifestują, stąd potężne wzbudzenie społeczne.

Oczywiście, jesteśmy świadomi, co jest tego przyczyną. Podzielam pogląd, że e-substytucja i rozwój cywilizacyjny mają bardzo negatywny wpływ na tradycyjne usługi pocztowe i na ich rozwój. Rozwój Internetu i elektroniczne przekazywanie listów powoduje, że tradycyjne usługi pocztowe na tym cierpią.

Problem jest innego rodzaju. Niestety, w ostatnich kilku latach polityka naszego rządu w stosunku do operatora narodowego naprawdę jest… Można ją co najmniej ocenić krytycznie. Podam tylko przykłady. Byłem w Sejmie na posiedzeniach Komisji Infrastruktury i Komisji Skarbu Państwa. Wiele było posiedzeń poświęconych sporowi o Bank Pocztowy między Pocztą Polską a Bankiem PKP BP. Proszę państwa, naprawdę cztery lata minęły i nadal nie ma żadnej decyzji. Nadal Bank Pocztowy jest z dwoma akcjonariuszami – Pocztą Polską i Bankiem PKO BP. Wiadomo, że Bank PKO BP, który konkuruje z Pocztą Polską na tym samy rynku, blokuje skutecznie wszelkie zmiany w statucie dokapitalizowania Banku Pocztowego. Nadal nie ma decyzji w tym zakresie.

Jeżeli Poczta Polska mówi, że w naszej strategii usługi pocztowe i Bank Pocztowy są kluczowe, to, proszę państwa, naprawdę nie jest to zrozumiałe. Dlaczego państwo czy rząd, który ma wpływ na obydwa te dwa podmioty i obydwa kontroluje, nie potrafi doprowadzić do rozstrzygnięcia?

Dzisiaj są dwie kontrpropozycje. Poczta Polska mówi, że chętnie wykupi akcje od Banku PKO BP, a pan prezes Jagiełło mówi, że chętnie je wykupi od Poczty Polskiej. Przepraszam, ale to jest chyba jakaś zabawa. Albo ten podmiot, czyli Poczta Polska, jest traktowany poważnie, albo…Powiem szczerze – dla mniej jest to kompletnie niezrozumiałe. Każdy z nas ma stosy wycinków prasowych i różnych protokołów z posiedzeń komisji sejmowych i różnych innych konwentyklów, które się nazbierały. Ale nadal decyzji w tym zakresie nie ma. To jest jedna rzecz.

Druga, to przetarg na operatora wyznaczonego, który przeprowadza regulator rynku czyli Urząd Komunikacji Elektronicznej. Oczywiście, śledzimy, wszyscy pracownicy Poczty Polskiej bardzo uważnie śledzą jego przebieg, wchodzą na stronę internetową UKE, itd. Patrzymy, pytamy, co tam się nowego ukazuje. Twierdzę, że przetarg jest kompletnie nietransparentny. Podmioty, które się zgłosiły do postępowania przetargowego, oczywiście, otrzymały dokumentację. Rozumiem, że jest ona tajna i też niedostępna i nie do końca publikowana.

Podmioty zadawały pytania, na które nie ma odpowiedzi. Powiem szczerze – jest obawa i pracownicy Poczty Polskiej muszą mieć wyobraźnię większą niż dotąd. Myśle-

liśmy bowiem, że nie ma możliwości, abyśmy przegrali przetarg na przesyłki sądowe, że przegramy przetarg prowadzony przez Centrum Usług Wspólnych. Myśleliśmy, że przynajmniej w sektorze publicznym Poczta Polska, która ma to tak zwane dobre zatrudnienie, ma przewagę. Przecież lwia część pracowników jest zatrudniona na umowach o pracę. Myśleliśmy więc, że będziemy mieli naprawdę zdecydowanie większe szanse.

Powiem szczerze, że jeśli dzisiaj nawet mówimy o dialogu i o negocjowaniu nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, to sami sobie zadajemy pytanie, mamy kolejną rozmowę, czy w świetle terminu rozstrzygnięcia konkursu na operatora wyznaczonego – bo do połowy kwietnia jest składana dokumentacja, a rozstrzygnięcie ma nastąpić do połowy tego roku – czy właściwie jest sens z tym zarządem negocjować i podpisywać nowy układ zbiorowy? Skoro bowiem jak przegramy konkurs na operatora wyznaczonego, to przecież firma zwolni kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Nie sądzę, aby pracownicy biernie, proszę mnie dobrze zrozumieć, czekali na rozwój wypadków. Ale to są przecież określone rzeczy, które powodują określone napięcia.

Mamy różnice zdań z zarządem spółki co do skali redukcji zatrudnienia, szczególnie w sieci pocztowej, czyli wśród listonoszy, asystentów i ludzi, którzy mają kontakt z klientem. Wiemy też doskonale, że polityka rządu w stosunku do Poczty Polskiej jest taka, a nie inna, przynajmniej na przestrzeni ostatnich 7 lat, bo o tym okresie będę mówił, to rodzi określone frustracje i napięcia.

W Poczcie Polskiej naprawdę nie pracują krezusi. Zwróćcie państwo uwagę, że zmniejszenie zatrudnienia na przestrzeni ostatnich kilku lat odbyło się, można powiedzieć, że bez żadnego „wystrzału". Czy media informowały o tym, że w Poczcie Polskiej były jakieś niepokoje? Pracownicy naprawdę wykazywali duże zrozumienie. Do pewnego momentu sobie tłumaczyliśmy, że dzisiaj e-substytucja, rozwój cywilizacyjny itd., że na rynku zachodzą zmiany i musimy się do nich dostosować, musimy konkurować, itd. Takie tłumaczenie było możliwe do pewnego momentu. Teraz bariera została absolutnie przekroczona.

Jeżeli dokonamy redukcji pracowników sieci, wśród listonoszy, asystentów i będziemy zamykać urzędy pocztowe i zdecydowanie obniżymy jakość usług, to maleją nasze szanse w konkursie na operatora wyznaczonego, to właściwie nas nie ma. Urząd Komunikacji Elektronicznej powie nam – przecież nie trzymacie parametrów jakościowych. Nie trzymacie terminowości.

Starałem się, może nie bardzo udolnie, wyrazić i określić stan emocjonalny, który towarzyszy pracownikom Poczty Polskiej. Jeżeli w takiej sytuacji są dzisiaj pracownicy, to naprawdę trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój wypadków. Także dialog z zarządem firmy, moim zdaniem, jest w tym momencie znacząco utrudniony. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo panu dziękuję. Bardzo proszę pana sąsiada z prawej strony. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Poczty Ireneusz Wojtyna:

Wojtyna Ireneusz, Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Poczty w Katowicach. Po pierwsze – szkoda, że pan poseł Tomczak wyszedł, bo chciałem sprostować. W Europie byliśmy jedynym krajem, który na okres dostosowawczy operatorowi narodowemu dał tylko trzy lata. W innych krajach było to 7-10 lat. Mało tego – byli to operatorzy wyznaczeni. Mamy po to europosłów; proszę zasięgnąć opinii, jaka jest polityka innych państw wobec operatorów narodowych. To raz.

Drugie: czy już zapomnieliśmy, co robił konkurencyjny operator? Wkładał blaszki do przesyłek, podał nieprawdziwe dane do przetargu. I co – to wolno robić? Ale jesteśmy pod naciskiem.

Inna sprawa. Szanowni państwo. Sejm to jest miejsce sporów merytorycznych i politycznych. Ja się odcinam od polityki. Powiem tylko jedną rzecz: poczty nikt, panie pośle, nie lubił. W 1992 roku wydzielono Pocztę Polską, potem dwa lata jako-tako się żyło, bo się Poczta Polska podnosiła z kolan. Ale zabrano jej cały majątek tylko dlatego,

że budynki, które powstały przez lata pracy poczty, miały umieszczone urządzenia telekomunikacyjne. Dobrze, była racja wyższa, że nie można było tego pozbawić telekomunikacji. Ale miano finansować rozwój Poczty Polskiej. Nie zrobiono nic. Przez dwadzieścia lat mówiono nam „róbta co chceta", na zasadzie „ma się utopić". Czy dzisiaj ktoś ochroni operatora narodowego? Nie. Szanowni państwo, rząd jest właścicielem. Mam swoje zastrzeżenia do polityki tych, którzy zarządzali Pocztą Polską. Nie ma różnicy czy zarządzali firmą rok, dwa czy pięć, bo to nie decyduje. Właściciel ma wymagania. Jeżeli rząd, czyli właściciel, daje tylko trzy lata na okres dostosowawczy, to co można zrobić, w co można inwestować? Jak można inwestować?

Dalej: proszę państwa, Poczta Polska to jest potężne przedsiębiorstwo logistyczne, mające ogromne znaczenie dla strategii, między innymi, dla strategii obronności państwa. W roku 2000 i w roku poprzednim byliśmy z kilkoma kolegami-związkowcami w Szwajcarii i Holandii. Mimo że poczty także w tych krajach zmieniły charakter, tam się nic nie zmieniło. One są dalej w strategii państwa. U nas nikt się nie martwi, u nas się wszystko oddaje.

Jak Poczta Polska nie może być droga, jak jednocześnie robi Program Dobrowolnych Odejść? Jest to sprytny zabieg; niby każdy odchodzi, bo chce. Tylko jak, mając taki majątek, takie zaplecze, jak można nie rozwijać usług? Proszę państwa, przykro mi; to jest jeden podstawowy zarzut, który mam do zarządzających, że „zwijają" firmę.

Poczta Polska znalazła się na równi pochyłej. Na równi pochyłej, nie na zakręcie. Bo na zakręcie można jeszcze przyhamować, a my zjeżdżamy w dół. Jeżeli dzisiaj państwo, rząd nie określi się, jak będziemy Poczty bronić…

Na podsumowanie tego, co powiedziałem, przeczytam tylko pewien fragment: „Operator wyznaczony to podmiot, który zapewnia wszystkim obywatelom, mimo pewnych liberalizacji rynku pocztowego, dostęp do wysokiej jakości usług pocztowych świadczonych po przystępnych cenach, w każdym miejscu danego kraju. Na takich samych zasadach należy uznać, że przy wyborze operatora wyznaczonego kryterium ceny nie powinno mieć decydującego znaczenia, ponieważ niska cena może negatywnie wpłynąć na obniżenie standardu w zakresie dostępności, jakości i bezpieczeństwa usługi pocztowej. O wyborze operatora wyznaczonego powinny decydować nie tylko kryteria ekonomiczne i techniczne, ale także kryteria społeczne wynikające z organizacji pracy w przedsiębiorstwie, takie jak odsetek pracowników zatrudnionych na umowę o pracę czy jakość świadczenia usług osobom niepełnosprawnym. Wszystko to po to, aby zapewnić obywatelom w każdych warunkach stały i niezakłócony dostęp do usług pocztowych. Istnieje bowiem ryzyko graniczące z pewnością, że wybór operatora zainteresowanego jedynie maksymalizacją zysku, a nie realizacją misji publicznej, będzie sprzyjał zatrudnianiu pracowników na tak zwanych umowach śmieciowych i zagraża wykonaniu zadań na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa. Będzie ponadto zwiększał zasięg wykluczenia cyfrowego, głównie na terenach wiejskich".

Taka jest intencja w Europie. Podeprę się cytatem z Trzeciej Dyrektywy Pocztowej. Zgodnie z jej przepisami, cytuję: „sieci pocztowe na obszarach wiejskich, między innymi, w górach i regionach wyspiarskich, ogrywają ważną rolę w procesie włączania działalności gospodarczej do narodowej, globalnej gospodarki i w zachowaniu spójności pod względem społecznym i pod względem zatrudnienia. Ponadto, urzędy pocztowe na obszarach wiejskich, znajdujące się w regionach oddalonych, mogą zapewnić istotną sieć infrastruktury umożliwiającą dostęp do dobrych usług w komunikacji elektronicznej".

Proszę mi, szanowni państwo, powiedzieć, który operator z konkurentów Poczty Polskiej oferuje urzędy pocztowe na wsi? Co zbiera? Śmietankę.

Oświadczam, że jeżeli dalej będzie taka polityka państwa wobec operatora narodowego, to za kilka lat budżet państwa będzie musiał wyłożyć pieniądze. Po to, aby utrzymać standardy, które wytycza Unia Europejska, i zapewnić dostępność powszechnych usług. Bo bogaci operatorzy będą doręczać przesyłki w miastach, ale już na wieś nie pojadą. Nie ma bowiem instytucji, która jest w stanie wyłożyć miliard czy więcej złotych, by zmienić infrastrukturę. Jeszcze raz podkreślam – można podawać fałszywe dane, robić urzędy pocztowe w kioskach, itd. Tylko, gdzie tu jakość, gdzie standard? Jednocześnie musimy utrzymać urzędy pocztowe. Mamy je zamykać?

Szanowni panowie posłowie i przedstawiciele rządu…

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

I panie…

Przedstawiciel SZZPP Ireneusz Wojtyna:

…Przepraszam, emocje grają rolę. Szanowne panie i panowie posłowie i przedstawiciel rządu. Odłóżmy na razie spory polityczne. Dzisiaj jest już na to za późno. Myśmy stracili 12 lat. Szkoda, że wyszedł z posiedzenia były minister Jerzy Polaczek, bo bym mu przypomniał, co mówił w 2002 roku w sali na ulicy Małachowskiego. Mieliśmy mieć wsparcie od posłów, nie mamy nic. Diagnoza państwa, panowie posłowie, w większości jest słuszna, prawdziwa; jest zła sytuacja Poczty Polskiej. Można jedynie się spierać o detale. Ale czy słuchanie winnych coś nam dzisiaj da?

„Na już" potrzebna jest zmiana strategii państwa wobec narodowego operatora. Musimy się zdecydować, czy mieć mniej prawie miliard wpływów, czy danin, jak ktoś słusznie określił w debacie? Czy musimy wspierać operatora, który uciekł do „raju podatkowego"? Czy chcemy powtórzyć casus Telekomunikacji Polskiej? Czy to jest interes państwa, żeby pozwalać płacić podatki gdzie indziej? A może w ogóle nie płacić? Jaka to jest polityka, w jakim państwie żyjemy?

Na sali siedzą ludzie, z których ani jeden nie ma mniej niż 15 lat przepracowanych w Poczcie Polskiej. Związki się nie utuczyły. W 2010 roku odpuściliśmy prawie ponad pół miliarda złotych, żeby poprawić wynik firmy. Mimo oporów. Słusznie pan dyrektor Nitecki powiedział, że to jest rewolucja. Ale jeżeli mamy robić rewolucję w wynagrodzeniach, to musimy wiedzieć, za co. Nie poprzez zwijanie firmy.

Proszę państwa, mamy koszty, mamy pomieszczenia. Zgadzam się, że nie wolno dzisiaj sprzedawać pomieszczeń. Należy zrobić wszystko, żeby nie było to konieczne. Bo rynek logistyki rośnie. Dlaczego potrafili to zrobić Holendrzy, potrafili Włosi, potrafili Niemcy. Czy my jesteśmy gorsi?

Uważam, że największą winą są zarządzający w rządzie strukturami Poczty Polskiej. Proszę państwa, proszę zauważyć: żartem, półżartem, w filmie mówi się „idź pracować na poczcie". Uważa się, że jest to jakiś podły zawód. Słusznie pani poseł zauważyła. Listonosze…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam. Bardzo proszę konkludować.

Przedstawiciel SZZPP Ireneusz Wojtyna:

Konkluduję w ten sposób, panie pośle, że liczymy na wsparcie państwa posłów, jak również rządzących, by rząd określił politykę wobec Poczty Polskiej. Bez tej polityki będziecie państwo mieli około 40 do 50 tysięcy ludzi bezrobotnych i około miliarda złotych mniej wpływów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji NSZZ „Solidarność" w Poczcie Polskiej Bogumił Nowicki:

Bogumił Nowicki, przewodniczący Sekretariatu Łączności Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" i przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności" w Poczcie Polskiej. Chciałem zacząć od tego, że bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji, że zechciała się pochylić nad problemami Poczty Polskiej, zresztą po raz kolejny. Chciałem też podkreślić, że wszystkie wypowiedzi ze strony państwa posłów były budujące, poza jednym przypadkiem, do którego się odniosę osobno. Moim zdaniem, to kuriozum, które się powtarza.

Moja wypowiedź będzie dwuwątkowa. Jedna kwestia dotyczy spraw wewnętrznych firmy, a więc to, co zostało dzisiaj powiedziane o dialogu społecznym i jego ułomności. Dla pracowników Poczty Polskiej obecna ułomność jest zaskakująca, bo tradycje mamy dobre. Chciałem poinformować panie posłanki i panów posłów, że zostaliście podobnie potraktowani jak strona dialogu społecznego w Poczcie Polskiej, ponieważ wypowiedziany przez pracodawcę układ zbiorowy jest negocjowany ze stroną dialogu społecznego przez kilku dyrektorów pocztowych i wynajętych za ciężkie pieniądze prawników. Trudno w tym momencie mówić o dialogu społecznym. Faktycznie powinniśmy się jako

związki zrzucić na prawnika, żeby on negocjował z wynajętymi prawnikami ze strony zarządu.

Podobna sytuacja zaistniała na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Zarząd Poczty Polskiej jest sześcioosobowy, ale na posiedzeniu zjawił się sympatyczny, miły jeden członek zarządu spółki. W Poczcie Polskiej jest prezes zarządu, wiceprezes i czterech członków i jest także przedstawiciel pracowników.

Chciałem podkreślić, że pocztowa „Solidarność" odcięła się od wyborów przedstawicieli do zarządu, ponieważ uważaliśmy, że płace, jakie zarządowi „ustawił" pan minister Michał Boni, są skandaliczne. To jest firma państwowa. Oczywiście, nie zaistniała w tym przypadku ustawa „kominowa", bo inaczej wykorzystano „haczyk", który w tej ustawie istnieje; delikatnie mówiąc, mamy bardzo dobrze wynagradzany zarząd. Mam nadzieję, że pani posłanka otrzyma odpowiedź na swoje pytanie, bo kontrasty, różnice wynagrodzenia, są naprawdę szokujące. To jest jedna kwestia.

Jeśli chodzi o spór zbiorowy, my na pewno ten spór prowadzimy z pracodawcą. Dowiedzieliśmy się wczoraj, że wreszcie spór został zarejestrowany w Państwowej Inspekcji Pracy. Do tej pory mieliśmy taką sytuację, że pracodawca usiłował „zagłaskać" czy „zasypać piaskiem" ten spór, żeby on nie istniał. Dzisiaj mamy więc formalny spór zbiorowy między „Solidarnością" i między zarządem spółki dotyczący układu zbiorowego pracy, wynagrodzenia i zwolnień pracowników. W stu procentach potwierdzam to, co powiedzieli koledzy ze strony związkowej. To są wypowiedzi, które równie dobrze mógłbym dać, w związku z tym nie będę powtarzał tych elementów, które się wcześniej pojawiły, najwyżej dokonam drobnych uzupełnień.

Ponad dwa lata temu, kiedy dziennikarzom sygnalizowałem też jakiś obłędny pomysł na krótki okres wyznaczenia operatora narodowego, mówili mi dziennikarze z mainstreamowych mediów – dlaczego się teraz troskam? Przecież problem będzie dopiero za trzy lata i wtedy do niego wrócimy. Dzisiaj mi mówią, że trzeba było się troskać dwa lata temu, bo dzisiaj jest już po zawodach; bo tak zostało prawo ustanowione.

Uprzejmie informuję, iż pamiętam, i kolega siedzący koło mnie może to potwierdzić, że mieliśmy sytuację na podkomisji, że udało nam się przekonać jej członków, że to jest absurd. Natomiast, niestety, potem zadziałał walec wyborczy i decyzja została skorelowana, już bez udzielenia jakiegokolwiek głosu partnerowi dialogu społecznego. I mamy takie prawo, jakie mamy. Mamy najkrótszy na świecie okres wyznaczenia dla operatora narodowego, co świadczy po prostu o lekceważeniu narodu. Nikt tak absurdalnie się nie zachował.

Jeden z pocztowych dyrektorów, relatywnie jeszcze młody człowiek, trzy dni temu zadał mi pytanie: powiedz mi, Bogumił, jak to jest? Czy w tym rządzie są sami debile ekonomiczni? Przecież to jest niemożliwe, żeby zmierzać do…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący. Czy mógłbym mieć do pana prośbę? Bardzo proszę, naprawdę, niech pan się lepiej skupi na merytorycznej stronie problemu, którym się zajmujemy, a nie odchodzi od tematu. Bardzo pana proszę.

Przewodniczący Komisji „S" w PP Bogumił Nowicki:

Dziękuję za uwagę, ale właśnie zmierzam do meritum. Mówię o miliardzie danin wypłacanych przez firmę i jeszcze setkach milionów danin płaconych indywidualnie przez pracowników. Pan poseł Jacek Tomczak czy Przemysław Bibrzak, który również okazał się wybitnym analitykiem dla odmiany na wspomnianym posiedzeniu Komisji Skarbu, stwierdzają, że to wielki sukces rynkowy to, co się działo w zakresie przetargów dotyczących sądów, prokuratur i KRUS. Ja nie podzielam tego zdania. Uważam, że powinna zostać powołana komisja śledcza. Moim zdaniem, mamy do czynienia z inwazją na polski rynek pocztowy dokonywaną pod płaszczykiem absurdalnych zupełnie podmiotów w rodzaju BadenHof Limited, jakiś inny Limited. Jeden rejestrowany jest na Malcie, drugi – na Cyprze. Te firmy przejmują polskie sądy, polskie prokuratury. A Poczta Polska traci na tym setki milionów złotych i zwalnia już tysiące pracowników. I będzie zwalniała następne tysiące, jeśli zostanie „uwalony" konkurs na operatora wyznaczonego. Dla mnie jest to kwestia skandaliczna. Te dwie sprawy – to, co się dzieje wewnątrz firmy,

i to, co się dzieje ze strony organu właścicielskiego wobec firmy, w jakiś sposób się doskonale łączy.

Pan poseł Król podkreślił, że zarząd spółki działa długo, a w międzyczasie zmienili się właściciele. Był minister Grabarczyk, był minister Boni, był minister Trzaskowski, teraz mamy ministra Halickiego. Jedyną zasługą tego rządu wobec naszej firmy, jaką dostrzegam, jest to, że minister Boni doprowadził do najkrótszego okresu operatora wyznaczonego i absurdalnie wysokich poborów zarządu Poczty Polskiej. Innych sukcesów ze strony rządu wobec firmy nie widzę. Ta firma nigdy nie była dotowana przez państwo, zawsze dotowała nasz kraj. Jak rozumiem, mamy taką sytuację – wspomniała o niej przed chwilą pani posłanka w wypowiedzi poza mikrofonem – że, niestety, Poczta Polska ciągle jeszcze działa praktycznie, a działa w państwie, które działa teoretycznie. Wygląda na to, że ten rząd chce doprowadzić do tego, żeby Poczta Polska działała również tylko teoretycznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do poruszanych kwestii i udzielenie odpowiedzi na postawione pytania. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Szanowni państwo. Pytań rzeczywiście było wiele. W pierwszej serii było ich prawie sześćdziesiąt czy pięćdziesiąt, teraz jest pewno drugie tyle. Większość z nich dotyczyła spraw, na które odpowiedzieć mogą towarzyszące mi osoby, w szczególności, oczywiście, wiceprezes i członek zarządu Poczty Polskiej, a także wiceprezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Do tego za chwileczkę dojdę.

Reprezentuję Ministerstwo Administracji Cyfryzacji, nadzór nad Departamentem Poczty w tym resorcie sprawuję od kilku tygodni. W związku z czym nie mam pamięci historycznej dotyczącej Poczty Polskiej, jej kondycji i jej problemów. Zatem bardzo proszę, żeby nie wymagać ode mnie takiej wiedzy. Od tego są osoby mi towarzyszące.

Chciałbym powiedzieć, po pierwsze, że nasze ministerstwo nie ogłaszało i nie prowadziło żadnego przetargu i nie odpowiada wprost za żaden przetarg, nie pracowało nad specyfikacją warunków, nie wykluczało nikogo, nie formułowało żadnego zamówienia publicznego. Natomiast jeśli chodzi o przetargi, o których była mowa i które odbyły się w ostatnim okresie, w tym jeden, o którym ktoś powiedział, że był ogłoszony przez Ministerstwo Sprawiedliwości… no, nie całkiem przez to ministerstwo, tylko przez Centrum, które w Krakowie podlega sądowi apelacyjnemu… to wpływ ministra finansów na Centrum nie jest taki wielki, przepraszam – Ministerstwa Sprawiedliwości.

Drugi przetarg był ogłoszony i rozstrzygnięty przez ZUS; zresztą przetarg był dla Poczty Polskiej korzystny. Poczta Polska wygrała ten przetarg i realizuje zamówienia dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; jest to duży zamawiający. Mniejszym zamawiającym jest KRUS; niestety, Poczta Polska tego przetargu nie wygrała. Przetarg dla Centrum Usług Wspólnych i dla Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie jest jeszcze zakończony. Trudno zatem mówić, że jest to przetarg przez Pocztę Polską przegrany. Umowa nie została podpisana, zamawiający sprawdza wiarygodność podmiotu, konkurencji Poczty Polskiej w przetargu. Szereg osób podnosiło dzisiaj tę sprawę. Sprawdzana jest wiarygodność oferty, w szczególności punktów, którymi miał się wykazać oferent. Trudno wyrokować, czym się ten przetarg zakończy.

Oczywiście, dla Poczty Polskiej „być albo nie być", mówiąc językiem potocznym, jest konkurs ogłoszony w końcówce ubiegłego roku na operatora wyznaczonego. Rzeczywiście, największe dochody pochodzą z tych usług. Ale też nie rząd, a w szczególności nasze ministerstwo, jest organizatorem przetargu. Zresztą przepisy unijne nie pozwalają, żeby rządowa agenda była zamawiającym tego typu usługę. To postępowanie konkursowe jest prowadzone przez regulatora rynku pocztowego, czyli przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. To jest zupełnie oddzielny organ i nie jest to fragment rządu polskiego.

O odpowiedź na pytania, które padły, poprosiłbym wiceprezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, pana Karola Krzywickiego, który jest z nami. Do innych pytań pewno odniesie się wiceprezes zarządu Poczty Polskiej, pan Piotr Michalski. Co do zwolnień

zbiorowych – czy takie były i czy są planowane… Według mojej wiedzy, w Poczcie Polskiej nie było zwolnień zbiorowych, przynajmniej w ostatnich latach, a także nie są planowane w najbliższym czasie. Natomiast jest Program Dobrowolnych Odejść, o którym dużo mówiło się i w prezentacji, i w wypowiedziach towarzyszących mi panów.

Co do układu zbiorowego; była o tym mowa, że rzeczywiście, w połowie lipca ubiegłego roku zarząd Poczty Polskiej taki układ wypowiedział, prowadzone były negocjacje. Wydaje się, że wszystko zmierza w dobrym kierunku i że nowy układ zbiorowy pracy zostanie przyjęty po długich negocjacjach pomiędzy zarządem, czy dyrekcją Poczty Polskiej a związkami zawodowymi.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym wspomnieć, to czy jest spór zbiorowy w firmie. Przed chwilą przeczytałem pismo podpisane przez przewodniczącego NSZZ „Solidarność" w Poczcie Polskiej informujące o sporze zbiorowym; pismo ma datę wczorajszą. Pan przewodniczący był uprzejmy zacytować niezbyt eleganckie słowa. Najłatwiej jest kogoś zacytować, w dodatku anonimowego, i zapytać, czy rząd składa się z samych debili ekonomicznych. Chciałbym odbić piłeczkę i zapytać, czy rzeczywiście NSZZ „Solidarność" w Poczcie Polskiej uważa, że można żądać – a to jest element pozwu zbiorowego – podwyżki dla każdego pracownika o 400 złotych od 1 stycznia 2015 roku. 400 złotych miesięcznie brutto, czyli jak się pomnoży przez liczbę pracowników i przez liczbę miesięcy, a jeszcze doda się koszty pracy, które dodatkowo trzeba zapłacić, to jest około 400 milionów złotych.

Chyba wszyscy posłowie Komisji Infrastruktury zdają sobie sprawę z obecnej kondycji Poczty Polskiej; sytuacja firmy jest rzeczywiście trudna. Ponadto, trwa postępowanie konkursowe na operatora wyznaczonego. W świetle tego żądanie dodatkowych 400 milionów złotych miesięcznie na podwyżki nie wydaje mi się rzeczą rozsądną, mówiąc delikatnie. Dziękuję bardzo i proszę pana prezesa Piotra Michalskiego o udzielenie odpowiedzi na inne pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, panie prezesie.

Członek Zarządu PP Piotr Michalski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo.

Przewodniczący NSZZ „S" w PP Bogumił Nowicki:

Czy mogę odpowiedzieć na pytanie pana ministra, które mi zadał?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący. Naprawdę, chciałbym, żeby pan przyjął do wiadomości, że regulamin określa tryb pracy takiego ciała, jak sejmowa Komisja Infrastruktury. Był czas, kiedy pan zadawał pytania i pan minister słuchał, teraz jest czas odpowiedzi na pana pytania. Regulamin nie przewiduje trybu, który pan proponuje. Proszę pozwolić na kontrolowanie debaty.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Członek Zarządu PP Piotr Michalski:

Szanowni państwo. Chciałem się odnieść do przedstawionych pytań. Przede wszystkim chciałem stwierdzić, że zarząd Poczty Polskiej systematycznie i w sposób trwały, ciągły, realizuje proces restrukturyzacji. I to nie tylko od strony kosztowej, o którym państwo wspominaliście, ale przede wszystkim od strony przychodowej.

Proszę państwa, wdrożyliśmy kilkadziesiąt nowych produktów, wygrywamy ponad dziewięćdziesiąt przetargów rynkowych, które są ogłaszane obecnie na rynku przez podmioty prywatne. Paczki i rynek paczkowy. W ubiegłym roku udało nam się uzyskać wzrost wolumenów – to jest 17% rynku; wzrost o 6,7% i ponad 10% wzrostu przychodów.

Usługi ubezpieczeniowe – wzrost o ponad 40%, usługi bankowe – ponad 30%.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam. Szanowni państwo, panowie przewodniczący. Widziałem, że byliście państwo bardzo zainteresowani, żeby strona rządowa i przedstawiciele zarządu słuchali,

kiedy państwo się wypowiadaliście i kiedy zdawaliście pytania. Irytowaliście się, jeśli pojawiał się gdzieś-tam brak uwagi ze strony czy posłów czy strony rządowej i firmy.

Teraz bardzo proszę – kiedy do zadanych przez państwa pytań i poruszonych kwestii chce się odnieść druga strona, bo to jest istota rzeczy, bo weszliście w spór zbiorowy, chciałbym, żebyście państwo w obecności posłów wysłuchali udzielonych odpowiedzi. Pewnie będzie nam łatwiej wyciągać wnioski i być może debata pomoże w rozwiązaniu trudnych spraw, które są w firmie, w Poczcie Polskiej.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Członek Zarządu PP Piotr Michalski:

Od strony zasobowej, proszę państwa, wymieniliśmy znaczącą część maszyn do sortowania listów, wymieniliśmy praktycznie większą część floty samochodowej, jak również kilkadziesiąt tysięcy komputerów. Znacząco wydajemy również pieniądze na systemy informatyczne. To się po prostu dzieje; to są wydatki rzędu kilkuset milionów złotych rocznie. To będzie służyło Poczcie Polskiej w następnych latach.

Proszę państwa; jeśli chodzi o redukcję kosztów i redukcję zatrudnienia. Oczywiście, ona następuje. Następuje ona nie tylko u nas, ale także w innych pocztach, jak na przykład w poczcie wiedeńskiej, gdzie w ostatnich dziesięciu latach praktycznie zredukowano zatrudnienie o 50%. W Telekomunikacji w ciągu 15 lat zatrudnienie zredukowano o prawie 70%. To jest nieuniknione. Zmiany na rynku pocztowym dzieją się na całym świecie. Niestety, e-substytucja i inne elementy wpływające na spadek wolumenu i przychodów listowych będą powodowały potrzebę poprawy efektywności poprzez redukcję kosztów, w tym kosztów zatrudnienia.

My w Poczcie Polskiej, jako zarząd, staramy się realizować to w sposób najmniej dotkliwy dla pracownika. Dlatego, proszę państwa, przez okres trzech lat nie dokonaliśmy zwolnień grupowych. Nie było takiego pomysłu i nie było takiej potrzeby. Jak mówię, staramy się to robić w sposób najbardziej przyjazny dla pracownika. Ogłosiliśmy Program Dobrowolnych Odejść, w tej chwili toczy się piąta wersja tego programu. Staramy się, aby w ramach programu pracownicy odchodzili w sposób najmniej dotkliwy zarówno dla jednostek organizacyjnych, jak i również dla samych pracowników.

Proszę państwa, płacimy wszystkie premie zgodnie z regulaminami. 12-procentowe premie były przez wszystkie lata wypłacane. Od roku 2011 nigdy nie zdarzyło się, że wstrzymaliśmy premie. Chciałbym powiedzieć, że w ciągu czterech lat dołożyliśmy dodatkowo około 300 milionów złotych dla pracowników; były to dodatkowe środki wynikające ze wzrostu inflacyjnego, jak również z dodatkowych premii i nagród dla pracowników.

Proszę państwa, kluczowym elementem jest oczywiście strona przychodowa i przetargi, o których państwo wspominaliście. Chciałem podkreślić, że wygrywamy 90% przetargów w podmiotach prywatnych. Dlaczego? Dlatego, że podmioty prywatne zwracają uwagę na jakość usług. Decyduje nie tylko cena, ale i jakość usług. To jest *clou* sprawy. Terminowość, zatrudnienie i jakość usług, czyli sposób funkcjonowania naszych pracowników, są kluczowe dla rozwoju Poczty Polskiej. Naprawdę, ważne jest, żeby we wszystkich przetargach publicznych, w tym również na operatora wyznaczonego, te kwestie były mocno poruszone i żeby konkretnie znalazły się w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia.

Jeśli chodzi o nieruchomości, to temat ten był dzisiaj często podnoszony. W ubiegłym roku sprzedaliśmy nieruchomości za 16 milionów złotych, co jest bardzo niewielką kwotą przy prawie 5 miliardach przychodów. Mówiąc szczerze, jest to bez wpływu na rachunek wyników. Proszę państwa, staramy się naprawdę analizować nieruchomości pod kątem ekonomicznym przy podejmowaniu decyzji o ewentualnej sprzedaży bądź użytkowaniu, żeby to było najbardziej opłacalne dla Poczty Polskiej.

Chciałbym, proszę państwa, zwrócić uwagę na kwestię najbardziej istotną, poruszoną w wielu pytaniach, czyli kwestię dialogu społecznego. Dla zarządu Poczty Polskiej dialog z pracownikami jest rzeczą kluczową. Wszystkie zmiany organizacyjne w spółce były konsultowane z naszymi partnerami społecznymi. Staramy się omawiać z partnerami społecznymi kwestie wyników finansowych, kwestie planów rozwojowych i strategii funkcjonowania spółki. Oczywiście, nie zawsze jest to może odbierane w taki sposób,

że jest to wystarczające, ale staramy się to realizować. Praktycznie często w jednym miesięcy odbywa się kilka spotkań. Staramy się wyjaśniać na bieżąco wszystkie kwestie z partnerami społecznymi.

Dlaczego wypowiedzieliśmy układ zbiorowy pracy? To jest istotny, kluczowy element, który państwo dzisiaj poruszyliście. Proszę państwa, osobiście odbyłem kilkaset spotkań, dlatego że chcieliśmy wprowadzić system prowizyjny w Poczcie Polskiej. Stary układ zbiorowy pracy nie pozwalał nam na wprowadzenie systemu prowizyjnego w Poczcie Polskiej. A taki system w usługach finansowych jest kluczowy. Praktycznie każdy podmiot używa dzisiaj systemu prowizyjnego. Tego systemu nie mogliśmy używać w Poczcie Polskiej. Dwa lata, proszę państwa, żeśmy negocjowali układ zbiorowy pracy. 46 organizacji związkowych było partnerami starego układu zbiorowego.

Proszę państwa, 6 organizacji związkowych, przepraszam, 9, nie zgodziło się na jego podpisanie, natomiast organizacje reprezentatywne, jak najbardziej – pełne wsparcie w tym temacie. Jeżeli nie zmienimy ustawy o związkach zawodowych i nie wprowadzimy normalnych możliwości negocjowania takich kwestii, nie ma szans na to, żebyśmy mogli wynegocjować dobre warunki w formie porozumienia, o którym wspominał dzisiaj pan przewodniczący. W związku z powyższym, byliśmy zmuszeni do tego, żeby wypowiedzieć stary układ zbiorowy pracy, żeby można było ustalać warunki nagradzania uzależnione od wyników pracy. Stary układ, po pierwsze, nie umożliwiał stosowania nowoczesnych systemów wynagradzania. Po drugie, nie uzależniał wynagradzania od wyników pracy. W nowym układzie zbiorowym pracy chcemy to zachować poprzez nowy system premiowania.

Środki w ramach tego systemu będą większe, a nie mniejsze, o czym wspominał pan dyrektor Nitecki.

Myślę, że to są kluczowe elementy, o których państwo dzisiaj wspominali i do których chciałem się odnieść. Oczywiście, do wszystkich innych odniesiemy się na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Zwracam się do pana posła Piotra Króla jako posła, który składał wniosek w imieniu wnioskodawców, czy chce skorzystać z prawa zabrania głosu na koniec debaty?

Poseł Piotr Król (PiS):

Tak, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Król (PiS):

Pan minister był łaskaw rozpocząć naszą debatę starając się ją niezwykle mocno ukierunkować. Ja starałem się z kolei wyjść naprzeciw oczekiwaniom pana ministra zadając dość szczegółowe pytania. Mam nieodparte wrażenie, że na większość pytań pan minister nie udzielił odpowiedzi. Z ust pana prezesa padła deklaracja, że uzyskamy odpowiedzi na piśmie. Formułuję więc publicznie prośbę, żebyśmy także na piśmie otrzymali odpowiedzi na pytania strony społecznej, na które z jakiś względów nie można było odpowiedzieć dzisiaj. Z całą pewnością grupę posłów, która złożyła wniosek, stronę społeczną i kierownictwo Poczty Polskiej łączy to, że wyrażamy troskę o losy Poczty Polskiej i też o to, jakie będą dalsze jej losy. I czy ta spółka będzie operatorem wyznaczonym. W naszym wspólnym, dobrze pojętym interesie powinno to być zrealizowane. Tym niemniej pragniemy zwrócić uwagę pana ministra, że będziemy współpracowali ze stroną społeczną i wszelkie rzeczy budzące nasz niepokój będziemy podnosili. Mimo wszystko taka interpretacja sytuacji Poczty Polskiej, przy tak dużym przedsiębiorstwie, przy tak dużej liczbie problemów, które ma firma wewnątrz i na zewnątrz, budzi zdziwienie. Byłem trochę zasmucony początkiem i próbą ograniczenia dyskusji. Panu prezesowi chciałem podziękować za wypowiedzi; były rzetelne.

Na koniec chciałem zadeklarować, iż w przypadku, gdyby się okazało, że na jakieś pytanie nie uzyskam odpowiedzi, będziemy ponawiać pytania na piśmie. Gros rzeczy,

które poruszyliśmy w dyskusji, wydaje się istotne. I z punktu widzenia Poczty Polskiej jako operatora, ale również z punktu widzenia firmy, która ma o wiele większą wartość niż tylko świadczenie usług. Gros mieszkańców, również mniejszych miejscowości w Polsce, uznaje Pocztę Polską za kawałek Polski i kawałek przekonania o tym, że po to płacą również podatki, żeby móc korzystać z powszechnych usług pocztowych.

Chciałem serdecznie podziękować wszystkim państwu, którzy zabieraliście dzisiaj głos. Dziękuję również stronie związkowej, a szczególne słowa podziękowania i wyrazy solidarności dla pocztowców, którzy dzisiaj byli pod Sejmem. Ze względów oczywistych wszyscy nie mogli przyjść, ale doceniamy to, że w sytuacjach istotnych dla operatora narodowego załoga również daje znak, jak istotne są dla niej losy Poczty Polskiej. Za to również bardzo serdecznie dziękuję. Panu przewodniczącemu dziękuję za rzetelne prowadzenie debaty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Aby wymianie uprzejmości stało się zadość, słowa podziękowanie chciałem w szczególności skierować do pana posła Piotra Króla za bardzo merytoryczne przygotowanie się do wniosku i do dzisiejszej debaty.

Jeżeli państwo pozwolicie, chciałbym jeszcze powiedzieć kilka zdań. Niezależnie od tego, z jaką wypowiadano się siłą ekspresji, niezależnie od emocji, które się pojawiały i wyrażanych opinii, trudno się zgodzić z ocenami, że po prostu rząd nie lubi Poczty Polskiej. Rozumiem, z jakiego powodu padają takie słowa. Myślę, że w tym gronie, w gronie posłów sejmowej Komisji Infrastruktury, strony społecznej reprezentowanej przez przewodniczących związków zawodowych, także przedstawicieli zarządu spółki i pana ministra, nie musimy się przekonywać, że jesteśmy wszyscy po jednej stronie. Nam wszystkim zależy na operatorze narodowym, co jakby dzisiaj bardzo poważnie nie zabrzmiało. Chcemy, żebyśmy mieli silnego, konkurencyjnego operatora na rynku usług pocztowych. Ale oczywiście droga nie jest łatwa.

Pozwolę sobie zauważyć, że jeżeli tak, to w szczególności chciałbym powiedzieć, że jedziemy jednak na wspólnym wozie, na pewno pracownicy i zarząd. Na etapie postępowania przetargowego, ogłoszonego przez Urząd Komunikacji Elektronicznej na operatora wyznaczonego, wydaje mi się, że pewnie im ciszej, tym pewnie lepiej. To jest moja ocena. Wspólnie powinniście państwo zadbać, aby to postępowanie konkursowe było sukcesem Poczty Polskiej. Jeżeli nawet państwo oceniacie, że okres przejściowy był zdecydowanie za krótki, to znaleźliśmy się w określonej sytuacji. I w tej sytuacji należy, trzeba zrobić wszystko, żeby odnaleźć się na rynku, już na rynku europejskim. Nie mam wątpliwości, że jakość usługi i jej cena będzie decydowała. Oczywiste zatem, że sensowna restrukturyzacja, także zatrudnienia, jest konieczna.

Na pewno macie państwo rację, że wszystkim nam zależy, żeby tak zwane peryferyjne usługi pocztowe, świadczone poza wielkimi ośrodkami miejskimi, także były właściwej jakości i żeby w ogóle były świadczone. Nie ulega wątpliwości – mamy wspólny interes. Jeżeli państwo dzisiaj pozwalaliście sobie formułować oceny działań rządu, niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę, to pewne obszary funkcjonowania państwa muszą być zapewnione, także naszej obronności. Także z tych względów, ale w zasadniczej mierze, że jest to źródło utrzymania państwa rodzin, źródło dochodów. W zasadniczej mierze powinniśmy zadbać, aby operator Poczta Polska po prostu miał miejsce, w szczególności na naszym rynku, i mógł konkurować skutecznie na rynku europejskim. Tego państwu i sobie życzę.

Powtórzę to, co powiedziałem na wstępie: jeżeli, odpukać, będzie zachodziła potrzeba, abyśmy rozmawiali o kondycji Poczty Polskiej, o takim posiedzeniu będziemy mogli rozmawiać w gronie prezydium Komisji. Takie posiedzenie będzie się mogło odbyć, ale, rzecz jasna, w okrojonym składzie, oczywiście, przy zapewnieniu odpowiednich warunków. Przede wszystkim w interesie państwa leży, nie zarządu, tylko całej załogi, żeby konkurencja po prostu pewnych informacji nie uzyskiwała w bardzo łatwy sposób. Aczkolwiek dzisiaj są takie mechanizmy, że tzw. wywiadownie robią wszystko. Ale Sejm, sejmowa Komisja Infrastruktury, nie jest właśnie od takich spraw.

Szanowni państwo. Wobec wyczerpania porządku zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu za aktywny udział.